Nr. 290. SOBOTA 19. GRUDNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Zapraszając szanownych abonentów naszych do odnowienia przedpłaty na rok przyszły, uwiadamiamy, że jak w ubiegającem półroczu tak i na przyszłość *Gazeta Lwowska* nie wiążąc się wcale zwyczajnym swym rozmiarem, rozszerzać będzie zawsze swą objętość, ilekroć wymagać tego będzie żywszy ruch publiczny i obfitość wypadków krajowych i zagranicznych. W takich porach większego napływu materyału dziennikarskiego *Gazeta Lwowska* zamiast zwyczajnych czterech, dawać będzie swym czytelnikom 5—6 stronic ścisłego druku, tak aby mimo nadzwyczajnych rozmiarów jednego działu, nie ucierpiała na tem reszta codziennych rubryk dziennika. Jak dotąd tak i na przyszłość usilnem będzie staraniem redakcyi, aby obok wyczerpującego a przedmiotowego obrazu polityki krajowej i europejskiej dział literacki i ekonomiczny odpowiadał różnostronnym wymaganiom.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16. zł. półrocznie (od 1. stycznia do końca czerwca:) w miejscu 6 zł. pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1. stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł. pocztą 4 zł. miesięcznie (od 1. do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 19 grudnia.

Nigdy może nie występowała na jaw tak dobitnie ścisła łączność pomiędzy obiema częściami monarchii austryacko-węgierskiej co do obustronnych potrzeb i interesów, jak w czasie bieżącego peryodu parlamentarnego. W jednym i drugim parlamencie na porządku dziennym są obecnie sprawy budżetowe i podatkowe. Rada państwa i sejm węgierski przyznały obu tym sprawom pierwszorzędne stanowisko a różnica polega tylko na tem, że Węgrzy dotknięci silnym ciosem uważają je za kwestyę bytu państwowego, niecierpiącą zwłoki w ostatecznem załatwieniu, gdy tymczasem nierównie szczęśliwsze położenie Przedlitawii pozwala jej parlamentowi przystąpić do reformy podatków spokojnie, rozważnie i bez obawy o najbliższą przyszłość. Ta wspólność zadań trwać będzie w obu parlamentach jeszcze i w najbliższym okresie ustawodawczym. W Węgrzech i Austryi odzywa się już dziś hasło tego okresu a jest niem reforma administracyi. W Radzie państwa sprawa ta jest już na programie, bo na wniosek Göllericha wybrano osobną komisyę dla tego przedmiotu. Węgrzy nie podnieśli jeszcze tej sprawy w formie osobnego wniosku, chociaż jest ona tam nierównie pilniejszą i niezbędniejszą. I ten fakt świadczy także o korzystniejszym stanie stosunków przedlitawskich. Reforma administracyjna jest dla Węgier tak samo kwestyą życia jak reforma podatków, bo druga bez pierwszej nie wyda pożądanych owoców i nie poprawi stale zachwianych stosunków. W Przedlitawii zaś reforma ta jest tylko dalszym stopniem w wielostronnym i stałym rozwoju stosunków państwowych a odroczenie jej nie zagrażałoby bynajmniej w takim stopniu organizmowi państwowemu jak w Węgrzech. Na ten temat porównawczy moglibyśmy jeszcze z bieżących wypadków i w odleglejszej perspektywie przytoczyć niejeden szczegół ciekawy. Wszakże w obu częściach monarchii rozpoczęło się już wielkie dzieło reformy ustawodawstwa cywilnego i karnego a choć Węgrzy i na tem polu zostali w tyle za Przedlitawią, wspólność zadań występuje i tutaj na jaw niemniej dobitnie. Wspólność ta niemiałaby żadnego znaczenia i nie zasługiwałaby na wzmiankę na tem miejscu, gdybyśmy widzieli w niej tylko przypadkowy zbieg wypadków. Ale przypadek nie odgrywa tutaj żadnej roli. Źródłem tej wspólności zadań jest stwierdzona tyle razy ścisła łączność pomiędzy Austryą a Węgrami, która odbija się w każdej porze i na każdym kroku. Gdy przed kilku laty złudne objawy szybko wzrastającego dobrobytu obudziły zgubne przekonanie, że każda śmiała spekulacya giełdowa jest źródłem zdrowego dochodu, Budapeszt był tak samo jak Wiedeń, a Węgry tak samo jak Przedlitawia widownią tylu śmiałych a chybionych przedsiębiorstw, których wynikiem ostatecznym stało się straszne przesilenie ekonomiczne. Po okresie wspólnych błędów nastąpił okres wspólnego opamiętania i trzeźwej pracy regeneracyjnej, której skutek pomyślny nastąpi niewątpliwie przed i za Litawą. Skrajna lewica węgierska widzi w ustawie ugodowej z r. 1867 jedynie źródło wszystkich klęsk węgierskich a zapomina, że z tego samego źródła spłynęło na królestwo węgierskie tyle wielkich i trwałych korzyści. Gdyby lewica ta zapatrywała się na dualizm nie tylko ze stanowiska formalnych postanowień ustawy ugodowej lecz wniknęła głębiej w rzecz samą i uwzględniła to na każdym kroku na jaw występującą wspólność potrzeb i interesów pomiędzy Austryą a Węgrami, pewnie zmieniłaby swoją taktykę, zwłaszcza w tej chwili, gdy zgodne działanie wszystkich stronnictw jest potrzebnem dla dobra ojczyzny.

Sejm węgierski obraduje jeszcze a już rozpoczynają się na prawdę przygotowania do agitacyi wyborczej niemal na całym obszarze Węgier. Lewica węgierska jak spadkobierca oczekujący niecierpliwie skonu testatora liczy dnie dzisiejszego sejmu i czeka na formalne hasło do agitacyi wyborczej. Lewica jest pewną powodzenia, ale posiada przynajmniej tyle skromności, że przyszłe zwycięztwo swoje uważa tylko za owoc usilnych i niezmordowanych zabiegów. Do tych zabiegów zbroi się ona już dzisiaj na prawdę i pobudza tem także i przeciwników do czujności. Deakiści nie przypuszczają wprawdzie, ażeby przyszłe wybory mogły wytrącić stanowczo ster z ich ręki, ale w każdym razie obawiają się osłabienia sił, któreby zapewne spotęgowało dzisiejszy rozstrój w ich szeregach. Najliczniejsze objawy przygotowań wyborczych spostrzegamy w Siedmiogrodzie, w tem ognisku tylu i tak sprzecznych ze sobą żywiołów politycznych. Sasi, Słowianie, Deakiści i opozycyoniści zetrą się także z sobą wśród kampanii wyborczej tak silnie, że istotnie czas już dzisiaj uzbroić się do walki. W wyborach obowiązują poniekąd te same prawidła jak w kampanii wojennej. Kto najprędzej uruchomi swoje zastępy i stanie w pogotowiu do walki, ten ma największe widoki, bo obudzi zniechęcenie w szeregach przeciwnika.

Republikanom francuzkim zrobiono zarzut bardzo bolesny ale trafny. Stronnictwo to nie daje dzisiaj takich dowodów gorącego patryotyzmu jak w poprzednich okresach nowoczesnej historyi Francyi. Nie braknie mu wprawdzie jednostek pełnych najszlachetniejszego poświęcenia dla dobra ojczyzny, gotowych do każdej ofiary patryotów, ale całość stronnictwa swojemi dążnościami nieraz pozwala powątpiewać, czy nad względami patryotyzmu nie górują inne cele i widoki. Sam rdzeń stronnictwa republikańskiego jest wolnym od tego zarzutu ale to właśnie stanowi całe nieszczęście, że ów rdzeń zgubił się zupełnie w tej mieszaninie różnych żywiołów, które dzisiaj objęte są wspólnem nazwiskiem republikanów. Gambetta, Simon i inni republikanie młodej generacyi nie ustępują pod względem patryotyzmu żadnemu ze swoich kolegów starej daty, ale nie można tego powiedzieć o bohaterach socyalizmu, którzy w Zgromadzeniu narodowem zasiadają tuż obok Gambetty i cisną się bez przeszkód w szeregi republikańskie. Że te żywioły zatarły w sobie poczucie patryotyzmu i republikę uważają tylko za wygodny synonim kosmopolityzmu, w tem przekonały już świat cały wypadki. Nie chcąc wywoływać krwa-

---

LOSY PIĘKNEJ KOBIETY

III.

Może inny zawód po za domem doznany uczynił Potockiego ślepym na to, co się wokoło niego działo? W tym bowiem czasie, powiernik jego popisów politycznych, p. Antoni Złotnicki, rozgniewany za wypowiedzianą mu dzierżawę, odkrywał z cynizmem nieprzebaczonym w manifestach i w remanifestach, które szlachta skwapliwie przepisywała, wszystkie tajniki najskrytsze, wszystkie intrygi i zabiegi Tulczyńskiego magnata, malując go jeszcze czarniejszemi barwami, niż owi ziemianie sąsiedzi, co z pieśni i paszkwilów uczyli się historyi niedawnej przeszłości.

W tych ohydnych piśmidłach, drobnego niegdyś kresowego szlachetki, obsypanego dobrodziejstwy przez rodzinę Potockich, za ich wpływem będącego już bogatym panem i urzędnikiem wysokiego znaczenia, — ogół w tych piśmidłach, wyglądał p. Szczęsny jako uosobienie olbrzymiej siły, która świadomem targnięciem się, gwoli dogodzenia dumie rodowej, obaliła cały gmach rzeczypospolitej, grzebiąc pod jego gruzami byt niezależny i swobodę jej synów...

To był za wielki ciężar dla człowieka, który się sam przyznawał do winy, tłómacząc się, i słusznie — nieświadomością. Ale ogół pochopny do kamienowania, tem skwapliwiej obrzucał błotem złoty krzyż Pilawitów, plwał w oczy zniewagą, pogardą, przekleństwem...

W koło dumnego pana, rosły coraz liczniejsze zastępy niechętnych, a na czele tych tłumów widział dawnych swoich spólników, z zaciśniętą dłonią grożących winowajcy. Snać przypuszczali oni, że złorzecząc snadniej im będzie w łzach pokrzywdzonych obmyć własne szaty splugawione niedawną przedajnością. Może i Złotnicki z tej zasady wychodził, to też krzyczał zbyt głośno, by go słuchać nie miał ciemny tłum szlacheckiej gawiedzi.

Potocki na te zniewagi odpowiedział z całą godnością — potem milczał. Gdybyż jeszcze pod strzechą rodzinną, pod tym wspaniałym dachem, cnota obok niego zasiadła, wówczas napis złoty na pałacu Tulczyńskim nie byłby anachronizmem; ale o cnocie nie było tam mowy.

Obok siebie miał żonę, przedtem niewolnicę kupioną; nie jej to wina, że stworzona na bajaderę, zasiadła jako matka u ogniska najświetniejszego panięcego domu w całej niegdyś Polsce.

Ale Potocki kochał, więc wierzył — był ślepym... to też kiedy w życiu publicznem gorycz i zawód spotkał, wówczas szedł do swojej królowej i pani, by się przy jej boku uspokoić i ukoić...

Szedł — i zastał ją w objęciach najukochańszego swojego syna!

Nie ma zbrodni, za którą by taka kara nie była zbyt ciężkiem zadosyćuczynieniem!

Marszałek skamieniał, zamknął się między cztery ściany; zazdrość, pycha, duma, doradzały mu coraz sprzeczniejszych projektów; odepchnął od siebie żonę, syna, tak jak go ówczesna odepchęła społeczność....

Wówczas to p. Józef Witt, z cynizmem handlarza, napisał list do Potockiego; donosił mu, że wie „o przygodzie", ale razem pragnąc utulić zawód doznany, proponuje przedaż drugiej żony swojej; — młodsza od tamtej a równie powabna, nawet co do ceny przyrzeka być wyrozumialszym, powolniejszym...

Prawda, że niechce się wierzyć temu wszystkiemu, a jednak ani słowa nie dodajemy nadto, co nam wiarogodne materyały z tego czasu przekazały!..

I w tej to dobie ponurej, beznadziejnej rozpaczy, stanął w obec Potockiego człowiek, jakby z zupełnie innego świata...

Był to Tadeusz Grabianka, starosta liwski, podolanin, mistyk, twórca i przywódca sekty Awiniońskiej, dzisiaj tułający się po obcych domach...

I on miał spory majątek — ale go poświęcił dla doktryny; miał drogę otwartą do zaszczytów i honorów — ale wyrzekł się ich dla celów wyższych, miał żonę kochającą, dzieci przywiązane — ale opuścił je dla idei....

Idea ta, niewidzialną siłą popychała go między obcych, z sztandarem noszącym mistyczne nie zrozumiałe dla ogółu znaki, stawał on pośród tłumów przesiąkłych materyalizmem, w obec groźnej inkwizycyi, w obec zbyt przodującej i obryzganej krwią gilotyny... wszędzie był sobą, wiernym zasadzie, którą propagował...

Takim go widziano w Awinionie, obsługiwanego przez królewskich synów i pierwszych książąt krwi, takim był teraz odepchnięty od wszystkich, bez grosza, w szatach skromnych i wytartych...

W pełnych ognia jego oczach malowała się wiara, w uśmiechu — słodycz i spokój, w każdym wyrazie łagodność. Dwie takie sprzeczności stanęły obok siebie, a choć obie kroczyły po błędnych drogach, ale illuminat Grabianka miał przewagę nad magnatem Tulczyńskim, kierującym się przez całe, nie długie wprawdzie życie samolubnemi zachceniami.. Teraz wszakże, kiedy chwila expiacyi nadeszła, kiedy już wszystko wkoło widział potrzaskane i stargane, jakby deski zbawienia chwytał się mrzonek nowego proroka... Pewnieby został mistykiem, gdyby się w końcu śmierć nieulitowała nad tym pośród nas najbogatszym, a razem najnieszczęśliwszym człowiekiem.

Szczęsny umierał samotny: u nóg jego klęczał zawsze wierny Bistecki, dawny i wypróbowany przyjaciel, u wezgłowia poczciwy dr. Grykolewski.

Ani syn, ani żona, przed tem stygnącym obliczem, noszącem stygmat nadchodzącego zgonu, stanąć nie mieli odwagi...

On w sąsiednim pokoju zalewał się szczeremi łzami, żona ukryta w fałdach kotary, zawieszonej nad łożem swego pana i króla, wytężonym słuchem chwytała ostatnie jego tchnienia...

W wystraszonych, czarnych, palących oczach, malowała się groza kary za przeniewierstwo, marzył się jej wór skórzany, dreszczem przejmował chłód wody morskiej... Dziwnie w onczas do niewolnicy haremowej była podobną...

Szczęsny Potocki, marszałek konfederacyi Targowickiej, jenerał *en chef* wojsk rosyjskich, kawaler orderu Aleksandra Newskiego i obu polskich, umarł 15. marca 1805...

wego widma komuny, wspominamy tylko o smutnej roli, jaką odegrała południowa Francya, a przedewszystkiem Lyon w czasie wojny i okupacyi niemieckiej. Niektóre miasta południowo francuzkie postępowały wówczas tak, jak gdyby im zupełnie obojętnym był los Francyi Krótko trwał ten szał, ale gdyby smutne wypadki były mu pozwoliły osiągnąć choć chwilowo tryumf zupełny, Francya zostałaby rozbitą na tuzin bezsilnych kantonów, na szereg osad internacjonału.

Rossyjskie dzienniki późno ale dobitnie ozwały się o ostatnich zajściach w niemieckim parlamencie. Stwierdzają one to, o czem obecnie już nikt nie wątpi t. j. oświadczają, że odrębne stanowisko Rossyi wobec rządu hiszpańskiego bynajmniej nie narusza jej najserdeczniejszych stosunków z Niemcami.

Włoskiemu parlamentowi grożą w najbliższej przyszłości niebezpieczne zajścia. Lewica roznamiętniona dotychczasowem postępowaniem prawicy przy wyborze prezydyum izby i sprawdzeniu wyborów gotuje się do walki zapamiętałej. Będzie ona stawić opór na każdym kroku i w każdej sprawie, a w ostatecznym razie grozi nawet secesyą. Dłuższe feryę parlamentarne zdałyby się teraz bardzo parlamentowi, bo odpoczynek uspokoiłby rozgrzane umysły i pozwoliłby zapomnieć o zatargach, które mają podrzędne znaczenie i tylko nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności doprowadziły do takiego zamięszania. Ale chociażby nawet groźba secesyi była tylko na wiatr rzuconą, stanowisko prawicy wcale nie jest godnem pozazdroszczenia. Parlament włoski a zwłaszcza jego prawa strona, od dawna słynie skłonnością do absencyi, które w ubiegłym peryodzie parlamentarnym często wywoływały brak kompletu. Jeżeli lewica istotnie stawiać będzie opozycyę na każdym kroku i w każdej sprawie, to gabinet musi być przygotowanym na to, że czasem klęska spadnie na niego niespodzianie jak grom z jasnego nieba.

Mamy nareszcie trochę pewniejsze wskazówki o nowym gabinecie serbskim. Jestto gabinet oparty na koalicyi stronnictw, bo zasiadają w nim członkowie większości i mniejszości skupczyny, a więc zwolennicy skrajnej polityki obok umiarkowanych obrońców dzisiejszego stanu rzeczy, przyjaciele pokoju obok polityków pochopnych do najśmielszego kroku na zewnątrz. Choć gabinet nie wypiera się programu Marinowicza w stosunku do mocarstw zagranicznych, mimo to zasiada w nim minister, który na krótki czas przed objęciem teki w jednym z dzienników belgradzkich ostrą napisał filipikę przeciw zawieraniu traktatów handlowych z państwami zagranicznemi. Celem polityki dzisiejszego gabinetu jest w pierwszym rzędzie utorowanie porozumienia i przymierza pomiędzy dwoma nieprzyjaźnemi obozami w skupczynie. Być może, że po dłuższem odroczeniu posiedzeń skupczyny, cel ten stanie się możliwym a nawet łatwym do osiągnięcia, bo jak nagle powstały tam zatargi, tak samo nagle może zapanować napowrót harmonia dawna.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 17. grudnia.

IV.

Z Ministerstwo skarbu. (Ciąg dalszy.) Dochody cłowe w Galicyi preliminowane w sumie 999.700 a po potrąceniu rozmaitych wydatków zarządu w sumie 178.480, pozostaje 821.220 zł. Dochody cłowe dowozowe preliminowane 920.000, zaś przywozowe 11.000 zł.

Dochody niestałe czyli pośrednie: Dochody z podatku od wódki preliminowane 2,200.000, z podatku od wina 46.000, z podatku od piwa 1,052.000, z podatku od mięsa 650.000 zł., z podatku od cukru 150.000, dochody z rozmaitych dzierżaw 517.000, z rozmaitych źródeł 2.280 zł. Dochody ze wszystkich tych podatków niestałych wynoszą 4,617.280, a po potrąceniu rozchodu 60.740 zł. pozostaje jako czysty dochód 4,556.540 zł. W Czechach wynoszą te łączne dochody 18,951.930, w dolnej Austryi 14,719.210, w Morawii 6,214.340, w Bukowinie 441.910 zł. i t. d. W całej Przedlitawii preliminowano te dochody w kwocie 55,366.800 zł.

Administracya kopalń soli w Galicyi: Rozchód w Wieliczce preliminowany 415.558 zł., w Bochni 160.020, w Bolechowie 70.815, w Delatynie 69.633, w Dolinie 67.957, w Drohobyczy 66.584, w Kałuszu 35.100, w Kossowie 83.286, w Lacku 77.731, w Łanczynie 28.722, w Stebniku 103.673 zł. Obrót w tych wszystkich kopalniach soli wynosi 2,108.900 centnarów rocznie, t. j. prawie połowa całego obrotu przedlitawskiego, dochody zaś z sprzedaży soli preliminowane w wysokości 6,932.000, zaś koszta sprzedaży 95.451 zł. Dochody z soli w Galicyi czynią więcej niż trzecią część ogólnych dochodów z soli w Austryi przedlitawskiej. Prawie równą sumę wykazuje dolna Austrya t. j. 5,351.930 zł.

Dochody z tytoniu: Galicya sprzedaje rocznie 65.100 centnarów wiedeńskich tytoniu, które czynią dochód 6,260.000 złr.; Austrya dolna sprzedaje 89.696 centnarów z dochodem 16,274.140, Czechy 171.300 centnarów z dochodem 15,258.500 i t. d. Cała Przedlitawia sprzedaje 545.080 centn. z dochodem . . 58,278.140
a po potrąceniu rozchodu 24,238.700
wynosi czysty dochód . 34,039.440
Wydatki w zarządzie tytoniu w Galicyi czynią łącznie sumę: 1,644.045 złr.

Dochody ze stempli preliminowane w sumie 1,424.760 (zaledwie $1/_{10}$ część ogólnej sumy w Przedlitawii 15,225.000). Suma ta wynosi w dolnej Austryi 4,878.520, w Czechach 3,783.600, w Morawii 1,424.280 i t. d. Rozchód wynosi 9,880 złr.

Dochody z taks: 99.210 złr., między niemi 75.000 złr. taks służbowych, 18.000 złr., taks depozytowych i t. d. W całej Pzedlitawii dochód z taks wynosi 1,000.000 złr., w dolnej Austryi 339.720, w Czechach 229.850 i t. d.

Dochody z opłat z czynności prawniczych lub urzędowych i t. d. 2.224.780 zł., a po potrąceniu wydatków w sumie 49.010, zostaje 2.175.770 zł. Ogólny dochód z tej pozycyi w Przedlitawii 33.570.000; w dolnej Austryi 13.317.320, w Czechach 8.028. 800, w Morawii 2.689.580 i t. d.

Dochody z loteryi liczbowej: 1.401.800, w całej Przedlitawii 17.293.700 w dolnej Austryi 7.005.900, w Czechach 4.003.760, w Morawii 1.100.950 zł. i t. d. Wydatki wynoszą 880.818, a zatem czysty dochód z loteryi liczbowej w Galicyi wynosi 520.982, w całej Przedlitawii 10.783.900.

Dochody z myt 567.200 zł., a po potrąceniu wydatków 1.060 zostaje 566.140 zł., w całej Austryi 2,411.866.

Dochody z cechowania 1676 zł., wydatki 4379 zł.

Dochody z gmachów dykasteryjnych 3084 zł., wydatki 1960.

Dochody z fiskalności i bezdziedziczności 45.000, wydatki 1920.

Rada Państwa.

98. posiedzenie Izby deput. z d. 16. grudn.

Prez. dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: Ks. A. Auersperg, br. Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayer, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski. Na mocy najwyższego upoważnienia przedłożył minister skarbu br. Pretis następujące projekty ustaw: 1) Projekt ustawy o państwowych kasach zaliczkowych urządzonych w myśl ustawy z 13. grudnia 1873; 2) projekt ustawy orzekającej, iż obligacye 10-milionowej pożyczki miasta Wiednia mogą być składane jako depozyta dla małoletnich i jako kaucye; 3) projekt ustawy o uwolnieniu od opłaty stempla i innych należytości rozpraw celem przeprowadzenia indemnizacyi danin dla stolicy biskupiej w Veglia i dla illiryjskiego seminaryuum w Zadarze Odczytano wiele petycyj w sprawach kolejowych; — wszystkie odesłano do komissyi petycyjnej. Dep. Teuschl wystosował do całego ministerstwa następującą interpelacyę: „Czy jest to prawdą, że c. k. rząd wpływał na odebranie włoskim konsulom prawa do udzielania ślubów — i co za powody skłoniły rząd do takiego kroku?“

Przystąpiono do porządku dziennego. Przedłożenie rządowe o dyetach dla posłów wspólnych delegacyj i o sprzedaży nieruchomych dóbr państwowych — odesłano na wniosek dep. Heinza i Wolfruma do komissyi budżetowej; przedłożenie o przyznaniu pewnych ułatwień towarzystwu kolei żelaznej Przemyśl-Łupków odesłano do komissyi kolejowej, nakoniec przedłożenie o regulacyi rzeki Narenta do osobnej komissyi z 9 członków. Zamknięcie rachunków budżetu na r. 1873 odesłano do komissyi budżetowej.

Dep. dr. Rodler, imieniem komisyi budżetowej, zdawał sprawę o rezolucyi dep. Hoffera co do uregulowania stosunku funduszu religijnego do państwa i wnosił, ażeby tę rezolucyę odesłano do komissyi wyznaniowej. Dalej dep. ten postawił wniosek, ażeby Izba odrzuciła rezolucyę Fischera co do subwencyonowania katolickich duchownych w porozumieniu z ordynaryatami biskupiemi, tudzież rezolucyę Pflügla o udzielenie 20.000 zł. na wystawienie katedry w Salzburgu. Dep. Lienbacher i Pflügel przemawiali przeciw odrzuceniu tych rezolucyj. Izba przyjęła wnioski komissyi. — Na wniosek deputowanego Sues sa odrzuciła Izba rezolucyę dep. Cienciały o zaprowadzenie języka słowiańskiego jako wykładowego w szkołach szląskich.— Na wniosek dep. Wolfruma przyjęła Izba zmodyfikowaną przez komissyę rezolucyę dep. Steudla o zniesienie podatku konsumcyjnego w miastach zamkniętych i podatku od drzewa opałowego. — Rezolucyę dep. Rosera ażeby zakres działania pogranicznych urzędów cłowych był rozszerzony, przyjęła Izba a natomiast odrzuciła rezolucyę dep. Heinricha o lepszej fabrykacyi cygar. — Rezolucyę dep. dr. Klaica o uwolnienie od podatków okrętów handlowych odesłała Izba do komissyi dla reformy podatków. — Izba przyjęła rezolucyę dep. Schöffel'a o reorganizacyi policyi leśnej a odrzuciła rezolucyę o dochodzeniach w sprawie robaczka *Phylloxera vastatrix*, niszczącego winnice. Rezolucyę dep. Doblhofa o podniesieniu rolnictwa, przyjęła Izba w stylizacyi zmodyfikowanej przez komissyę — a odrzuciła rezolucyę dep. Rosera o górnictwie. — Izba przyjęła rezolucyę o składaniu dowodu czystych dochodów przez subwencyonowane koleje żelazne i o ograniczeniu udzielania wolnych kart przejazdu.

Izba odrzuciła rezolucyę Deschmanna o podwyższeniu subwencyi dla funduszu indemnizacyjnego w Krainie; nareszcie przyjęła Izba rezolucyę dr. Koppa, ażeby przy składaniu wspólnego budżetu poczynione były o ile możności jak największe restrykcye.

Izba przystąpiła w końcu do rozpraw nad poszczególnemi petycyami i załatwiła takowe przeważnie w myśl wniosków komisyi budżetowej. Za petycyą sędziów powiatowych o wcielenie do wyższej klassy dyet przemawiał bardzo gorąco deput. dr. Herbst; przekazano tę petycyę ministerstwu sprawiedliwości do uwzględnienia. Petycyę lwowskiego towarzystwa prawniczego o pomnożenie liczby sędziów w Galicyi i o uregulowanie służby manipulacyjnej, odstąpiono rządowi do uwzględnienia.

Następnie uchwaliła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zmianie sądownictwa w austr. węg. sądach konsularnych w Egipcie, a w trzeciem czytaniu ustawę akcyjną.

Następne posiedzenie d. 17. b. m.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. W skutek interpelacyi Horna w Izbie niższej sejmu węgierskiego o uwolnienie od opłaty podatków nowo wybudowanych domów w Budapeszcie, przyrzekł minister Ghyczy, że wypracowany już w tej mierze projekt ustawy przedłoży po świętach. Nagy interpelował ministra w sprawie ogłoszenia nazwisk tych, którzy zalegają z opłatą podatków. — Iranyi wzywał ministra skarbu do rychłego zarządzenia co do nieopodatkowanych dotychczas obszarów. — Olah urgował o szybkie przedłożenie jego wniosku co do zmiany ustawy wyborczej. Na interpelacyę tego ostatniego posła odpowiedział minister Szapary, że ręczy za ściśle i prawne przeprowadzenie ustawy wyborczej; opór przeciw tej ustawie potrafi on odeprzeć.

— W Izbie wyższej sejmu węgierskiego upraszał Cziraky prezydenta, ażeby z powodu Nowego Roku i w dniu urodzin Najjaśniejszej Pani, złożył Najj. Państwu życzenia w Imieniu Izby wyższej.

— D. 15 b. m. złożył w Budapeszcie nowowybrany gr. oryent arcybiskup hermanstadzki i metropolita rumuński, Miron Roman, przysięgę w ręce Najj. Pana.

Niemcy. (*Z parlamentu.*) Sprawa uwięzienia deputowanego ks. Majunke, redaktora *Germanii*, przyszła we środę przed parlament niemiecki w formie sprawozdania komissyi regulaminowej i wielkiej liczby wniosków, a to: 1. Beckera, o przejście motywowane do porządku dziennego z powodu, że sprawa uwięzienia należy do kodeksu postępowania karnego; 2. Sonnemanna, żądania od kanclerza nakazu wypuszczenia więźnia; 3. Windthorsta, podobny z tą zmianą, aby wypuszczono ks. Majunke na czas trwania sessyi; 4. Banka, poprawka art. 31. konstytucyi, który mówi o nietykalności posła; 5. Hoverbecka, oświadczenie względem zmiany art. 31. następującej osnowy: „Celem zabezpieczenia godności parlamentu, potrzeba w drodze deklaracyi, a względnie w drodze zmiany konstytucyi wykluczyć możność, aby deputowany podczas trwania okresu posiedzeń był aresztowany bez zezwolenia parlamentu“.

Minister sprawiedliwości oświadcza, iż niemoże składać deklaracyi na wniosek ustnie tylko sformułowany; dodaje, że uwięzienie ks. Majunke opóźnio się z jego powodu i że inaczej byłby uwięzionym przed rozpoczęciem sesyi. Uwięzienie było prawomocnem. Wykonanie kary jest rzeczą sądu a nie rządu, a zatem minister nie ma tu żadnego wpływu. Majunke nie zgłosił się do łaski i pewnie nie zgłosi się, a w tą-

---

Wspaniały pogrzeb sprawiły mu dzieci. Trzeci syn zmarłego Jarosław, dwudziestoletni wówczas młodzieniec, zajął się urządzeniem tej smutnej uroczystości; a choć szlachty czekało niewiele dla oddania ostatniej posługi możnowładzcy, lud zato gromadnie zebrany, niósł na barkach zwłoki swego dobroczyńcy.

Złożono je w kościele ks. Dominikanów w Tulczynie; z racyi tej skromny drewniany budynek rodzina zwaliła, a na jego miejscu wzniosła wspaniałą murowaną świątynię, ukończoną 1819 r.

Dziwnie jednak smutne losy Potockiego i po zgonie... Popiołom nawet jego nie sądzono było zaznać pokoju — bo kiedy w 1833 r. kościół Dominikanów przerobiony został na cerkiew wschodniego obrządku, wówczas zwłoki marszałka wyniesiono do kaplicy cmentarnej...

Złodzieje się tu zakradli, wyrzucili trupa z trumny, zdarli zeń bogaty mundur, ordery i medalion z wizerunkiem Gertrudy Komorowskiej, który przyjaciele zawiesili na jego piersiach, bo o to prosił przed zgonem.

Nie rozstawał się z nim przez całe życie, chciał więc i po śmierci mieć go obok siebie...

Krótkie były dnie żałoby w Tulczyńskim dworze po zgonie marszałka. Piękna wdowa o przyszłość swoją trwożna odetchnęła teraz swobodnie. Najprzód, szło jej o uregulowanie majątkowych stosunków, zaczęła pojmować wartość pieniędzy, chciała sobie zapewnić starość niezależną i spokojną. Lat czterdzieści kończyła, a choć jeszcze i teraz olśniewała wdziękami, rozumiała to jednak dobrze, że za dni niewiele zgasną one niepowrotnie...

Więc przedewszystkiem byt materyalny zapewnić sobie potrzeba Łatwe to było zadanie, bo i mąż nie zostawił testamentu i wreszcie miała do czynienia z rodziną dziwnie powolną a obojętną na wszelkie pieniężne niepowodzenia; tak dużo posiadali, że mniej albo więcej dziedzicząc po ojcu, zawsze jeszcze majętnymi, w całem tego słowa znaczeniu, być nie przestawali.

Zaraz więc wraz z pasierbem wyjechała do Petersburga dla załatwienia interesów działowych. Sperański, wówczas minister, przedłożył cesarzowi Aleksandrowi fałszywie, że Statut Litewski mieć chce, aby wdowa została po mężu, który z pierwszą żoną dzieci zostawił, równą z pasierbami i własnymi synami brała schedę, nie dożywotniem ale dziedzicznem prawem.

Na takie przełożenie Sperańskiego, Potocka upoważniona została do objęcia ósmej schedy, pospołu z czterma pasierbami i trzema własnymi synami. Dowiedział się później cesarz że był oszukany. Sperański popadł w niełaskę — dodajmy od siebie, wcale nie za tę zrobioną Potockiej dogodność. Wyszedł *ukaz imienny*, t. j. rozkaz w imieniu cesarza, aby dla innych porządek spadkobierstwa wedle Statutu Litewskiego był zachowany, ale Potocka została przy swoim majątku.“ Tak pisze Chrząszczewski, najlepiej świadomy miejscowych stosunków.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kim tylko przypadku mógłby wdać się minister. Dalej zastrzega się minister przeciw poprawce §. 31 konstytucyi. Odwołanie się do kanclerza jest niewłaściwe, gdyż ten nie może wdać się w bieg sprawiedliwości. Przeciw temu powstaje Lasker, a Gneist, żąda odrzucenia wszystkich wniosków. Wreszcie po odrzuceniu czterech pierwszych wniosków. Izba przyjęła rezolucyę Hoverbecka.

Uchwała ta, jakkolwiek nie wymierzona wprost przeciw kanclerzowi, mocno jednak dotknęła wszechwładnego ks. Bismarcka. Rozpuszczono zaraz wiadomość, że książę z powodu tej uchwały zamierza podać się do dymisyi, gdy zaś uchwała ta, jako wkraczająca w zakres ustawodawstwa potrzebowała być ponowioną, przeto pogłoski te można było uważać za rodzaj pressyi wywieranej na parlament, aby przy drugiem głosowaniu odrzucił niewygodną rezolucyą. Stało się jednak inaczej; parlament na posiedzeniu czwartkowem ponowił swoją uchwałę, poczem ucichły też pogłoski o dymisyi kanclerza, a nawet formalnie im zaprzeczono.

Wczoraj zaś parlament niemiecki udzielił kanclerzowi satysfakcyi za wyrządzoną przykrość. Gdy Windhorst wniósł wykreślenie funduszu lojalnego dla ministerstwa spraw zagranicznych, stawia Beningsen wniosek, aby ks. Bismarckowi udzielić wotum ufności poczem 199 głosami przeciw 71 wśród burzy oklasków odrzucono wniosek Windhorsta.

Francya. (*Zgromadzenie narodowe*) obradowało na posiedzeniu z 12. b. m. nad wnioskiem deputowanego Pressensé i towarzyszy względem wolności wyznań. Pierwszy głos przeciw wnioskowi zabrał deputowany Giraud: „Nie chcę podejrzywać zamiarów szanownych wnioskodawców, szanuję ich przekonanie a podzielam w zupełności zdanie szanownego naszego kolegi ks. Dupanloup, który powiedział, że jedynie szanowanie religii mogłoby podnieść z upadku naszą nieszczęśliwą ojczyznę. (Oklaski na prawicy). Gdyby więc wniosek deputowanego Pressensé mógł wyjść na dobre sprawie chrystyanizmu, a choćby tylko filozoficznemu spirytualizmowi, popierałbym go bardzo chętnie; lecz tak nie jest. W tem zgromadzeniu mięszają często dwa różne pojęcia t. j. wolność sumienia biorą za wolność wyznań i odwrotnie; a przecież między obydwoma pojęciami zachodzi ogromna różnica. Wolność sumienia dozwala każdemu wierzyć lub nie wierzyć, podczas gdy wolność wyznania pociąga za sobą inne całkiem następstwa. Co to jest wyznanie w ogóle? Definicya tego pojęcia jest niezmiernie trudną: jest to religia, która przebyła próbę i z powodu zbawiennych swych wpływów uznaną została przez państwo jak n. p. chrystyanizm i mozaizm. Lecz obok tych religij jest mnóstwo sekt i systemów, które miały i mają jeszcze wielu ich zwolenników. W starożytności kwitły religie pogańskie, które kazały ubóstwiać dzikie namiętności: Wenera, Merkury i Bachus miały swoje ołtarze i swoich czcicieli. (Śmiech). Indyanie ubóstwiają słońce, Ameryka na swoich Mormonów a gdy przerzucimy karty naszej historyi, znajdziemy, że i u nas czczono w r. 1793 bóstwo t. z. Rozum. (Gambetta: Pomiędzy nami nie ma czcicieli tego bóstwa). Wyznanie może być więc płaszczykiem, po za którym kryć się może nawet niebezpieczna organizacya polityczna. (Zaprzeczenia na lewicy). Czy z wolnością wykonywania praktyk religijnych nie jest także połączona wolność przemawiania z kazalnicy, której nadużywa się do wycieczek na pole polityczne? (*Noel Parfait*: Nasi biskupi nie mówią nigdy w kościele o polityce). Sprawozdanie nie żąda wprawdzie nieograniczonej wolności, żąda tylko dla stowarzyszeń religijnych zastosowania tych postanowień ustawy, które się odnoszą do niepolitycznych zgromadzeń. Lecz jakich to nauk i zasad nie głoszono w tych właśnie niepolitycznych zgromadzeniach. Mówca cytuje tu kilka ustępów z odczytów w duchu socyalistycznym wygłaszanych w kołach robotników i mieszkańców przedmieścia Belleville; dalej zaś tak mówi: Żądana przez wnioskodawców wolność mogłaby tylko pod tym warunkiem być udzielone, jeżeliby pp. wnioskodawcy zgodzili się, ażeby na każdem takiem zebraniu mógł być obecnym ajent policyi. Panowie powiadacie, że takie zarządzenie byłoby zbyt ostrem, lecz zważcie Panowie, że mamy obowiązek wobec ojczyzny, stawiać przeszkody politycznym i socyalnym namiętnościom, ogarniającym kraj nasz ze wszystkich stron. (Żywe oklaski na prawicy. Burzliwe zaprzeczenie na lewicy)

Wnioskodawca pastor Pressensé: Gdy była mowa o wolności nauczania nie wspominaliście Panowie o żadnych przeszkodach, a przecież wolność ta jest nierównie więcej skomplikowaną niż wolność wyznań. Państwo jest w swojem prawie, jeżeli żąda gwarancyj a my chętnie na nie przyzwolimy; lecz tu chodzi o pierwszym rzędzie o kwestyę zasadniczą. We Francyi była ona postanowioną po raz pierwszy po przewrotach r. 1789, do tego czasu żyli nasi reformowani ojcowie w ukryciu i w poniżeniu a gdy Ribaud St. Etienne wstąpił na trybunę konstytuanty i zawołał gromkim głosem. „Zastępuję wielki naród“ opanowało wielkie wzruszenie wszystkich obecnych, wiedziano bowiem, że przez usta mowcy przemawia wielu uciśnionych, na wygnanie zasłanych i wszystkich tych, którzy przez długie lata wykonywali praktyki swego wyznania w miejscach odludnych i na puszczach. Jeżeli więc dziś mamy wolność sumienia, powinniśmy mieć także wolność wyznawania naszej (protestanckiej) religii.

Minister wyznań i oświecenia Cumont nie sprzeciwiał się, ażeby projekt tej ustawy wzięto do drugiego czytania, zastrzegł sobie tylko wniesienie projektu o potrzebnych w tej mierze gwarancyach. Deputowani Chesnelong i Brunet sprzeciwiali się drugiemu czytaniu tego projektu; Chesnelong mówił ze stanowiska katolickiego a wywody jego kulminowały w następujących słowach: wolność i religia są pojęciami, nie dającemi się pogodzić; jedynie religia, przez Chrystusa Pana objaśniona, uczyniła Francyę wielką i będzie zawsze jej kotwicą“. Po przemowie tych deputowanych przystąpiło Zgromadzenie narodowe do głosowania i uchwaliło 456 głosami przeciw 154 wniosek przystąpienia do drugich obrad nad tym projektem.

— Odpowiedź księcia Décazes na memoryał hiszpański z d. 4. października wręczoną została d. 5. b. m. posłowi hiszpańskiemu Vega de Armijo. Odpowiedź rozbiera fakta w memoryale przytoczone i ocenia je z umiarkowaniem a silnie. Co się tyczy przejścia Don Carlosa na ziemię francuską a z tamtąd do Hiszpanii i postępowania władz francuskich. Décazes w obec oskarżań Armija powołuje się na oświadczenie wówczas zrobione z trybuny w kortezach i na korespondencyę Olozagi, ówczesnego posła w Paryżu. Décazes zastrzega swemu rządowi prawo bezwzględne mianowania ajentów i zmieniania ich, i dodaje, że bierze za nich odpowiedzialność. Na zarzut, iż rząd francuski pod względem polityki swej hiszpańskiej zostaje w sprzeczności z narodem francuskim, odpowiada minister, iż naród francuski kocha Hiszpanię i zawsze chciałby żyć z nią w pokoju. W każdym razie Francya pragnie dobra Hiszpanii i ubolewa, że postawa jej nienaganna i lojalność postępowania nie były lepiej ocenione; ma jednak silną wiarę, że w przyszłości będzie inaczej. Do depeszy francuskiej załączone są dodatki, w których rozbierane są wszystkie okoliczności faktyczne pedniesione w dodatkach do depeszy hiszpańskiej.

— Usiłowania robione przez Bochera, przewodniczącego prawego środka, aby się zbliżyć z legitymistami, spełzły na niczem; dla tego znów zbliżać się postanowiono do lewego środka; ale trzy odcienia lewicy trzymają razem. Dufaure postawił w komisyi konstytucyjnej wniosek, aby zapisać ustawy konstytucyjne na porządek dzienny po świętach.

— Proces hr. Arnima budzi, co rzecz naturalna, ogromne zajęcie we Francyi. Przytaczamy, co pisze o nim *le Soir*: „W skutek odczytania politycznych aktów poselstwa paryskiego w Paryżu przedzierżgnął się proces hr. Arnima w proces polityczych stronnictw francuskich. Dokumenta te są tego rodzaju, że rozum stanu nakazywał nie podawać ich do publicznej wiadomości. Ks. Bismarck jest zanadto wytrawnym politykiem, aby nie pojmował, do jakich konsekwencyj mogło doprowadzić odczytanie na publicznem posiedzeniu dokumentów tego rodzaju. Zdaje nam się, że wobec tego Francuz postawi sobie takie pytanie: „Jaki interes miał ks. Bismarck w odsłonięciu swo ich i cesarstwa niemieckiego poglądów na stronnictwa francuskie?“ Na pytanie to nie chcemy odpowiadać; właśnie z powodu wrażenia, wywołanego u nas przez odczytanie tych dokumentów, nie chcemy roztrząsać opinii, jaką ks. kanclerz ma o naszych stronnictwach politycznych. Nie ma w tem nia dziwnego, że ks. Bismarck ma swoje zapatrywania w tej mierze; lecz musimy przypuścić, że gdyby ks. Bismarck był zdanie, że ogłoszenie tych dokumentów mogłoby dla niego być tak niebezpiecznem, jak nam się to wydaje, nie byłby z pewnością zezwolił na ich odczytanie. Lecz bądź co bądź rewelacye te wychodzą niektórym naszym stronnictwom na dobre, innym zaś na złe. Ks. Bismarck obawia się monarchii u nas, gdyż mogłaby ona zjednać nam sprzymierzeńców; a z drugiej strony kompromituje on monarchię, twierdząc, że jej przywrócenie pociągnęłoby za sobą wojnę. Ks. Bismarck mówi po kolei o każdem z naszych stronnictw, lecz czyni to tak, że każde stronnictwo czuje się dotkniętem jego słowami; a to bądź z powodu nadto pochlebnego bądź też zanadto pogardliwego wyrażenia się. Nie byłoby to godnem żadnego stronnictwa francuskiego, gdyby które z nich czy to z trybuny czy też w prasie chciało używać broni niemieckiej, przysłanej mu z Berlina. Ks. Bismarck może mieć swoje zapatrywania na republikę i monarchię we Francyi, lecz my nie powinniśmy dopuścić u siebie do interwencyi państwa, które ciągle wzrasta i zbroi się.“ Pojmujemy ton elegiczny tego artykułu republikańkiego dziennika, bo też noty odczytane w procesie Arnima otworzą niejednemu Francuzowi oczy i skłonią go do zastanowienia się czy też ustalenie formy rządu, popieranej tak gorliwie przez największego wroga Francyi, jest pożądanem dla tego kraju.

Anglia. Opinia publiczna w Anglii coraz więcej poczyna się niepokoić obecnym stanem zbrojnym swego kraju. Projekta reform ministra wojny p. Cardwell, zwróciły całą uwagę publiczności na organizacyą armii. Światlejsza część mieszkańców nie tai przed sobą, że nowa wojna za dni naszych niebezpieczniejszą byłaby dla Anglii, niż w początkach bieżącego stulecia. Od lat 50 dokonały się w organicyi wojska i marynarki w Europie przewroty, w obec których obecna siła obronna w Anglii nie byłaby w stanie obronić Irlandyi od zagranicznego najazdu lub wewnętrznego powstania, gdyby które obce mocarstwo chciało pójść za przykładem Francyi w r. 1796. Saturday Reviev wyciąga z tąd wnioski nader niepokojące i ostrzega usilnie swoich ziomków, aby nie zapomnieli, iż okoliczności dzisiejsze nie są takie, jak w r. 1803 i 1804. Dzisiejsza flota angielska nie posiada bynajmniej bezwzględnej przewagi, jaką miała w onczas, a przecież już w owym czasie nie było tajemnicą, że sama flota nie jest dostateczną osłoną. Nie ulega wątpliwości — powiada Saturday Reviev, że w nowej wojnie z wielkiem mocarstwem militarnem lądu stałego, inny byłby przebieg rzeczy niż r. 1803. Wtedy Anglia miała czas uzbroić się, dziś zaś nieprzyjaciel mógłby natychmiast zadać jej cios stanowczy. W r. 1804 miała Anglia 650.000 ludzi pod bronią a mianowicie armią regularną, milicyą i straż obywatelską, a wzdłuż brzegów stały w małych odległościach statki z działami, flota była zgromadzona w kanale, a jeszcze miano się ustawicznie na baczności. Dziś mocarstwa nieskończenie mają lepsze środki przewozowe od tych, któremi Napoleon I. rozporządzał a zniweczenie całej floty nieprzyjacielskiej jest dziś nierównie trudniejszem.“ Jedyny środek zaradczy upatruje powyższy organ w służbie przymusowej według systemu przyjętego na kontynencie. Prasa ministeryalna jednakże jest przeciw temu, uważając środek ten za radykalny. Anglicy nigdy nie przyjmą na siebie takiego ciężaru, nie zechcą oderwać się od zwykłych zajęć i t. d. Zaprowadzenie systemu niemieckiego służby wojskowej znalazłoby w Anglii liczniejsze trudności niż na lądzie; przemysł cierpi skutkiem bezrobocia i ciągłego wychodźtwa robotników; służba przymusowa w wojsku dobiłaby go do reszty, a prócz tego stowarzyszenia zarobkowe uzyskałyby przez zaprowadzenie ogólnego obowiązku służby wojskowej niebezpieczną broń do rozszerzenia swego wpływu na ludność robotniczą.

Proces hr. Arnima.

VIII.

We wtorek 15. b. m. po południu odegrał się ostatni akt procesu, którego epilogiem będzie wyrok, dziś o 4. zapaść mający.

Prokurator zabrał głos do repliki przeciw dr. Dockhornowi. „Atak, przypuszczony przez obrońcę do moich szańców nie był tak bardzo silnym, a chociaż oblężenie zręcznie było prowadzonem, ja jednak nie myślę wcale kapitulować. Pan dr. Dockhorn nadmienił, że ja miałem oskarzonego zestawić z frakcyą Kullmanna. Mówiąc, że echo strzału w Kissingen odstraszyło oskarżonego, chciałem tylko zaznaczyć, że oskarżony uznał wtedy za rzecz wskazaną nie występować z dalszemi rewelacyami. Zatrzymał jednak w tym celu dokumenta urzędowe. Mówią że mógłby był przecież sporządzić i uwierzytelnić odpisy tych dokumentów, byłoby to jednak nie tylko arcyniewygodnem lecz nawet niebezpiecznem. Pewną część tych papierów zamierzał publikować, co do reszty miał się wyrazić, że nie może być pozbawionym posady, ponieważ ma w swych rękach dokumenta, których ogłoszenia Bismarck się obawia. Rzeczywiście też ogłoszenie rzeczonych dokumentów dzięki procesowi temu przez prasę światową, świadczy o ich wysoce politycznej treści i wyjawia intencye cesarstwa niemieckiego wobec Francyi mianowicie. Obrońca pociągnął w końcu paralelę między tym procesem a procesem Waldecka który odegrał się w tej sali przed 25 laty.

Ja nie widzę tu innego podobieństwa, chyba czysto lokalne i nie spodziewam się, aby także rezultat tego procesu mógł usprawiedliwić to porównanie.

Dockhorn. Wdzięczny jestem p. prokuratorowi za uznanie aczkolwiek częściowe tylko. Jeżeli jednak sądzi, że byłem za mało drastycznym, to odpowiadam, że czyniłem tak z umysłu, ponieważ nie potrzebowałem wcale zajmować się osobą p. prokuratora. Co się tyczy ambasadora, po którego odejściu z Wiednia nie znaleziono w archiwum żadnych konceptów i musiano sporządzać je na koszt jego — powiem kto nim był — był to pan baron Werthern, przebywający obecnie w Monachium (sensacya). Pan prokurator i pewna część pism zarzucili mi, że wciągnąłem w dyskusyę osobę p. kanclerza. Odkąd to jest zbrodnią — nie wiadomo mi. Mógłbym był jeszcze wciągnąć w dyskusyę inną, wysoko postawioną osobistość. Nad nami wszystkimi jednak, nad oskarżonym tak dobrze jak nad prokuratorem, nawet nad wysokim trybunałem stoi **prawo** i dzierżyciel jego Cesarz Jmć., którego oby Bóg obdarzył długiem życiem! (wielkie wzruszenie.)

Zabrał następnie głos obrońca Dr. Munckel: Moi panowie! Zdaje mi się, że sprawa jest już wyczerpana, a publiczność dość znużoną; jeden tylko p. prokurator niechce jeszcze kapitulować. Wszystkie fakta, wszystkie prawne powody przemawiają za uchyleniem oskarżenia; brak złego zamiaru jest tak widocznym, że zdawało mi się, iż nawet sam p. prokurator był o tem przekonanym, zanim rozpoczął swoją replikę. Spytać się godzi, jakim sposobem można było na podstawie **takich** faktów takie podnosić zarzuty? Czynność prokuratora w tej sprawie wyprzedzoną została czynnością ostatniego świadka, którego tu słyszeliśmy. (hr. Holstein.)

Wrażenie jakie on sprawił, było podobne do tego, które zostawił p. Zehlicke, który — jak mi się zdaje, wyniósł ze sobą z tej sali powszechny szacunek (wesołość) P. Holstein składał tajne raporta ministerstwu spraw zagranicznych; listy jego były przedkładane księciu Bismarkowi, wzbudziło to nieufność w kołach kompetentnych, a do niej przybył cały szereg nieporozumień, które pociągnęły za sobą najdotkliwsze wyrzuty. Niechcę rozstrzygać, czy były one uprawnione lub nie, chociaż nie wiem czy można ambasadorowi z tego czynić zarzut, że relacyonuje na podstawie własnych spostrzeżeń a nie tak, jak ktoś sobie życzy; dość, że nastała nieufność i poróżnienie między ambasadorem a kanclerzem. Różnica ta dałaby się jeszcze była zagodzić bez pomocy sądowej, jeżeliby postępowanie było życzliwem. Tymczasem z oskarżonym postępowano właśnie nieżyczliwie. Otrzymał on pismo naszpikowane takiem mnóstwem paragrafów karnych, że zdawało mu się, iż może na podstawie tego pisma wytoczyć skargę o obrazę honoru. Hrabiemu zdawało się, że pismo takie nie możliwem jest w Prusiech. Tłumaczył to sobie tem tylko, że autorem tego pisma jest pan Bülow, który od niedawna dopiero zostaje w służbie pruskiej; z pisma tego wiał duch raczej **duński** niż pruski. (sensacya.)

Prezes: (przerywając). Wyrażenia tego dopuścić nie mogę.

Munckel: Przecież być Duńczykiem nie jest nieszczęściem.

Prezes: Nie — ja w żaden sposób nie mogę pozwolić na na to wyrażenie.

Munckel: Ja to powiedziałem w znaczeniu gramatycznem...

Prezes: Nie mogę dopuścić tych słów w znaczeniu, w jakiem były wypowiedziane.

Munckel: A więc powiadam, że z pisma tego nie wiał duch niemiecki.

Owóż postępowanie sądowe rozpoczęło się z tego powodu ponieważ okazał się brak pewnych dokumentów. Urząd spraw zagranicznych wskutek wielkiego rozdrażnienia przyszedł do przekonania, że hr. Arnim ma złe zamysły.

Przekonanie to przeniosło się na prokuratora, na sędziego śledczego: oto najważniejszy zarzut, jaki tu podnieść zamierzam. Niepowiedziałem, że śledztwo prowadzone było *mala fide;* gdybym chciał twierdzić coś podobnego musiałbym mieć na to dowody. Oświadczam tylko, że nie mogę się dopatrzeć w całem śledztwie owego chłodu i spokoju, owej bezstronności i godności, które niezbędne są dla sędziów, ponieważ oskarżenie wyszło z góry, i tym sposobem wywarto pressyę na przekonanie sędziego śledczego. Właśnie dlatego podnoszę zarzut, ponieważ oskarżenie wyszło od urzędu spraw zagranicznych, nie zdobył się sąd na więcej samodzielności (wielka senzacya).

Prezes: Chcesz pan tem powiedzieć, że sędziowie dali się preokupować w śledztwie.

Munckel: Wcale nie, byli oni zaskoczeni (*überrascht*) stało się to mimowiednie.

Prezes: Otóż muszę to odeprzeć. Pan prokurator sam to uczyni, ale w imieniu sędziego śledczego widzę się spowodowanym odeprzeć to podejrzenie.

Munckel: Nie wiem, czy zasługuję na takie skarcenie sądzę jednak, że podobna krytyka powinna mi być dozwoloną. Sędziowie zdaniem mojem powinni w obec administracyi stać na gruncie prawa i konstytucyi.

Prezes: Niezawodnie.

Munckel: Nie wolno im dać się preokupować z żadnej strony.

Prezes: Oczywista.

Munckel: Lecz wolno mi utrzymywać, że stali się mimowolnie ofiarą takiej preokupacyi.

Co się dalej tyczy brakujących papierów z których obecnie część tylko brakuje, to znaleziono je zapakowane w skrzyniach. Gdyby oskarżony zaliczałbył te papiery do owych, które chciał zatrzymać dla siebie, byłby je w chwili, gdy bezpieczeństwo jego osobiste było zakwestyonowane, wywiózł za granicę Prus.

Zwrócone papiery są zdaniem mojem właśnie najciekawsze. Dnia 19. czerwca otrzymał hr. Arnim pismo, wzywające go do zwrotu tych papierów.

Dnia 21. czerwca odpisuje, że je odeszle; 23 czerwca zwraca je rzeczywiście i to nietylko te, których żądano, lecz jeszcze pięć, czy sześć innych. To dobrowolne zwrócenie usuwa wszelką wątpliwość co do zamiaru przywłaszczenia sobie tych papierów.

Dlaczego hr. Arnim nie zostawił tych aktów w Paryżu? Kto odczyta te noty, pojmie bardzo łatwo, dlaczego hrabia nie chciał ich zostawić swemu zastępcy. Gdyby papiery te był pozostawił w archiwum, byłby może doznał zarzutu nietaktownej indyskrecyi. Gdyby owe napomnienia był złożył do archiwum, powiedzianoby, że stał się niemożliwym wobec swego personalu kancelaryjnego. Uważał on ten konflikt z kanclerzem za przejściowy. Właśnie owe drobne kolce, nie wszystkie noty bowiem były naszpikowane ciężkiemi zarzutami, otóż właśnie owe kolce dokuczały najbardziej hrabiemu, ponieważ widział w nich system. To właśnie było powodem, że hr. Arnim papiery te uważał za swoją własność — a zatem nie miał złego zamiaru.

Prokurator w replice powiada między innemi: Jeżeli sposób wyrażenia się Bülowa nie był niemieckim, miał przynajmniej tę dobrą stronę, że był jasnym, gdy tymczasem oskarżony w sprawozdaniach swych używał jakiegoś szczególnego stylu, który nazwałbym *stylus diplomaticus specialis*. Zły zamiar w tem polegał, że hr. Arnim w poczuciu wysokiego swego stanowiska czuł się bezpiecznym.

Po krótkiej duplice Munckla zabrał głos hr. Arnim i rzekł mocno wzruszony: Panowie! Po znakomitych wywodach prawnych moich obrońców, nic mi już prawie nie pozostaje powiedzieć na swoją obronę. Proknrator użył kilkakrotnie ironicznego wyrażenia „akta sporne“; (podniesionym głosem): Dla mnie, moi Panowie akta te nie były zwykłemi aktami, one były grobem długoletniej przyjaźni (z Bismarckiem), końcem stosunków, które mi były drogie od samej młodości. Oskarżenie zarzuca mi, iż działałem wbrew instrukcyom mego przełożonego. Historya, która kiedyś oceni karty tego procesu, okaże, że to jest nieprawdą. Żałuję, że ustawy o urzędnikach nie pozwalają mi żądać śledztwa dyscyplinarnego dla własnego usprawiedliwienia, bo zrobiłbym to niezawodnie. Przed laty była w podobnych wypadkach dopuszczalną przysięga oczyszczająca. Gdyby przysięga ta istniała po dziś dzień, z czystem sumieniem złożyłbym przysięgę, że dla tego tylko akta te zabrałem, ponieważ uważałem je za swoją własność.“

Prezes Reich: „Zanim zamknę rozprawę winienem stwierdzić, że tak sąd, jak sędzia śledczy zrobili wszystko, co według nejlepszego przekonania i sumienia uważali za obowiązek sędziego pruskiego. Na tem zamykam posiedzenie. Ogłoszenie wyroku nastąpi w sobotę o godzinie 4tej po południu.“

Żałujemy, że wyrok ten dopiero w poniedziałek podać będziemy mogli czytelnikom naszym.

KRONIKA

— **Dr. Apolinary Lachowiec** został mianowany starszym lekarzem rezerwy i przydzielony do stanu rezerwy szpitala garnizonowego Nr. 14 we Lwowie.

= **Jak się dowiadujemy,** nastąpi jutro otwarcie nowej linji kolei arcyksięcia Albrechta ze Stryja do Stanisławowa. Z początku kursować będą tylko dzienne pociągi.

= **O wypadku kolejowym** między Kałuszem a Stanisławowem otrzymujemy następujące szczegóły z autentycznego źródła. Dnia 15. b. m. około godziny 9. wieczór przy profilu między Bednarową a Wistową dziesięć wozów materyałowych (*lowrys*), odhaczonych przy wyładowywaniu, stoczyło się na szutrowisko pod Wistową, pomimo iż dwa wozy były zahamowane. Wozy się wykoleiły i wpadły na robotników, z których 1 został zabity, 11 zaś odniosło ciężkie a 5 lekkie uszkodzenia

= **Od ks. Ignacego Jarosiewicza** grecko-katolickiego proboszcza z Bedrykowiec otrzymaliśmy w sprawie *Porcyj* hr. Stanisława Tarnowskiego bardzo obszerny i bardzo ciekawy artykuł, napisany w formie pogadanki prowadzonej na zjeździe kilku księży ruskich. Autor odpiera stanowczo zarzut *Porcyj*, których w żadnym z bardzo licznych powiatów ruskich, które zna dokładnie nie spotkał ani nawet o nich nie słyszał, mimo że już z powołania swego w najściślejszych z ludem zostawał stosunkach. Ks. Ignacy Jarosiewicz zna tylko *porcye*, nakładane przez robotników na właścicieli większych gospodarstw. Rzecz księdza Jarosiewicza, napisana żywo i z humorem, z całkiem nowej strony ujmuje tę głośną kwestyę, a znane stanowisko autora daje najlepszą rękojmię bezstronności. Żałujemy szczerze, że ciekawej tej pracy, która zarazem jest przyczynkiem do charakterystyki naszych stosunków społecznych, umieścić nie możemy z przyczyny, że zamknęliśmy łamy naszego dziennika dalszym, coraz bardziej jątrzącym się sporom i odmówiliśmy gościnności dziennikarskiej wielu ze wszechmiar poważnym osobom.

— **Wczorajsze przedstawienie amatorskie** akademików zgromadziło w teatrze bardzo liczną publiczność, która też ubawiła się wybornie do końca. Dzięki głównie reżyseryi p. Rychtera przedstawione komedyjki, zwłaszcza zaś *Doktor medycyny* wypadły wcale gładko, jak na amatorów nawet świetnie. W wymienionej sztuce podziwialiśmy pełną werwy i prawdy grę pani Marszałkowej oraz pana podsędka, jak niemniej troskliwie cieniowaną, pełną dystynkcyi istotnie artystycznej gry Anny. I reszta ról, jak pani Chorążyny, Pułkownika, Karola, Marszałka, Stefana i Hipolita oddaną była starannie, a co najważniejsza bez przesady, w którą amatorowie zwykle popadają w komedyach. Wybór konwersacyjnej komedyi *Dwie wdowy* nie był szczęśliwym, lecz i w tej sztuce grano poprawnie. Wielka scena z Szekspirowskiego *Juliusza Cezara*, gdy Antoniusz z trumny Cezara jawi się na forum i uczucia ludu stroi przeciw spiskowym, w ensamblu zwłaszcza wypadła bardzo ładnie i głębokie wywarła wrażenie na słuchaczach. Mowy Brutusa i Antoniusza wygłoszone zostały ze zrozumieniem, co w stosunku do olbrzymiego dzieła samo już amatorom zaszczyt przynosi. I koncert oraz deklamacya powiodły się zupełnie. Publiczność serdecznemi oklaskami nagrodziła usiłowania wszystkich bez wyjątku uczestników przedstawienia i koncertu.

— **Koncert na gitarze i wiolonczeli** znanego w mieście naszem wirtuoza p. Stanisława Szczepanowskiego z łaskawym współudziałem pani Woleńskiej i pana Köhlera, odbędzie się w niedzielę d. 20. b. m. w wielkiej sali ratuszowej. Program: część pierwsza: 1) *Souvenir d' Andalousie*. utworu koncertanta na gitarze. 2) *Krakowskie wesele* fantazya koncertowa własnego układu na wiolonczelę. 3) *Magda karczmarka* Moniuszki, odspiewa p. Köhler 4) a) *Mazurek sielankowy* b) *Andante i Allegro* z niewydanej symfonji Berlioza na gitarze. — Część druga: 1) a) *Litania* Schuberta p. Piatti. b) *Hymn do Boga*, utworu koncertanta na wiolonczelę. 2) *Deklamacya*, wygłosi pani Woleńska. 3) *Dumki ruskie i krakowiaki*, na gitarze *Wawel Mazur*, koncertanta na wiolonczelę. Początek o godzinie wpół do 8mej. Biletów dostać można w księgarni K. Wilda, a w dzień koncertu od 11, do 1. i od 5. do rozpoczęcia w sali ratuszowej. Dochód z koncertu przeznaczony na cele dobroczynne.

* **Sprzeniewierzenie.** Jakób Weinstein, pisarz w fabryce sodowej pod firmą Triller i Pordes zbiegł zeszłej nocy ze Lwowa po sprzeniewierzeniu 180 zł., ktorą sumę w imieniu właścicieli fabryki od różnych osób wyłudził.

* **Uszkodzenie ciała.** Wojciech Rzepecki, parobek z fabryki zapałek p. Dydackiego na Zielonem jadąc wczoraj popołudniu wózkiem jednokonnym ulicą Żółkiewską szybko i nieostrożnie, uderzył dyszlem idącego ulicą piekarza Chaima Grynera tak silnie w nogę, iż upadł pod wózek, przyczem go koń kopytem w prawą rękę i lewą nogę skaleczył. Woźnicę, którego przytrzymał żołnierz policyjny, odstawiono do policyi, uszkodzonego zaś przechodnia odprowadzono do własnego jego pomieszkania pod l. 12 przy ulicy żółkiewskiej.

* **Zgubiono** wczoraj około godziny 5 wieczór koło gmachu Skarbkowskiego zarękawek futrzany, barankowy czarny, w którym znajdowala się kwota 60 zł. zawinięta w papierze.

* **Przytrzymanie złodzieja.** Straż policyjna przyaresztowała tej nocy na ulicy Ruskiej znanego złodzieja Jędrzeja Englerta za posiadanie dwóch firanek z okien skradzionych w niewiadomem jeszcze miejscu.

— **Akademia umiejętności.** W Akademii umiejętności odbyło się dnia 14. b. m. posiedzenie komisyi językowej pod przewodnictwem dr. Skobla. Przewodniczący i dr. Brandowski zdali sprawę z ocenienia rozprawy ś. p. Sucheckiego o dwóch zabytkach starej polszczyzny, t. j. „Modlitwy do N. P. Maryi“ i „Pieśni adwentowej“ na Pomorzu niegdyś spiewanej, pochodzących ze zbioru p. Kętrzyńskiego. Obaj referenci w wyrazach nader pochlebnych polecili tę rozprawę do druku. W dyskusyi dalszej nad programem Słownika, dr. Janikowski odczytał myśli do instrukcyi dla współpracowników słownika, ułożone podług porozumienia się podkomisyi na poprzedniem posiedzeniu do tego wyznaczonej i na podstawie próby wyciągów przez nią robionych. Dr. Szujski objawił życzenie, aby prócz słownika powszechnego, komisya zajęła się także pracą, której owoców wcześniej można się spodziewać, t. j. ułożeniem frazeologii, co jednakowoż zdaniem większości zgromadzenia, za pracę odrębną, do obecnego zadania komisyi nie należącą uznanem zostało. Prezes Dr. Majer podał projekt, czyby wydanie słownika nie mogło odbywać się epokami, coby robotę nad nim przyspieszyło, a głównemu celowi nie przeszkadzało. Decyzya w tym punkcie odłożoną została do najbliższego posiedzenia. W końcu prezes Majer przedłożył nadesłany na jego ręce zbiór prowincyonalizmów zebrany przez p. Petrowa z Dobrzynia.

Dnia 18go grudnia odbyło się posiedzenie komisyi historycznej akademickiej pod przewodnictwem prof. A. Walewskiego. Odczytano sprawozdanie z posiedzenia grona lwowskiego komisyi historycznej z wiadomością, że w dalszym toku pracy nad *Monumentami* A. Bielowskiego, prof. Z. Węclewski objął opracowanie: *Chronicon Silesiacum* i *Chronicon principum polonorum*, Dr. Hirszberg żywotów ś. Kingi i ś. Jacka, Dr. Smolka zaś: *Vita S. Stasislai*. Dr. Szaraniewicz repertoryum materyałów historycznych ruskich, p. Link repertoryum z *Monumentów* Theinera. Powzięto następnie wiadomość o nadesłanych już przez ks. Czartoryskiego „Tekach Naruszewicza“ składających się z 217 ksiąg *in folio* a obejmujących źródła historyczne i dokumenta od najdawniejszych czasów aż po rok 1762. Po naradzie nad sposobem i porządkiem wyzyskiwania tych źródeł, Dr. Franciszek Bylicki odczytał drugą część swej pracy o *Consulariach* krakowskich, obejmującą treściwy pogląd na różnostronność źródeł i wiadomości, jakie one zawierają tak pod względem historyi rozwoju władz municypalnych, jakoteż odnośnie do dziejów handlu, rzemiosł i przemysłu. Prelegent zakończył odczyt projektem wydawnictwa tych źródeł, przyczem wywiązały się rozprawy, w których brali udział: przewodniczący Walewski, Dyrektor Szujski i Dr. Dobrzyński. Temuż oddano pracę p. Bylickiego do referatu. Tak na tem jak i na dwóch poprzednich akademickich posiedzeniach był obecnym jako gość p. Sniegirew filolog z Kazania, bawiący w Krakowie dla studyów języka polskiego.

(*G*) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Mikołaj Kurywczak, dotychczasowy kooperator w Jabłonowie, otrzymał dnia 1. grudnia b. r. kanoniczną instytucyę na gr. kat. probostwo w Podbużu, a ks. Piotr Jesyp, dotychczasowy administrator gr. kat. probostwa w Lubyczy, instytuował się dnia 30. listopada b, r. kanonicznie na gr. kat. probostwo w Strzelbicach. — Ks. Alojzy Kozaczyński, pleban obrz. łac. w Krasiczynie umarł dnia 29. listopada b. r. przeżywszy lat 68. Na miejsce jego przeznaczony został miejscowy kooperator ks. Edward Kotulski na administratora spirytualiów. Do opróżnionego probostwa w Krasiczynie (dyecezyi przemyskiej) należy 900 dusz. Prawo patronatu wykonuje książe Adam Sapieha. — Z powodu kanonicznej instytucyi ks. Jana Hausmanna na kanonika gremialnego łac. kapituły metropolitalnej uwolnił go konsystorz od obowiązku miewania wykładów z katechetyki i metodyki dla alumnów 4go roku teologii i powierzył obowiązek wykładania tych przedmiotów ks. Ludwikowi Ollendrowi, prowizorycznemu katechecie szkoły wzorowej miejskiej i kooperatorowi u św. Antoniego. — Administracyę opróżnionej łac. kapelanii w Weisenbergu powierzono ks. Janowi Baarowi, dotychczasowemu administratorowi w Potyliczu. — Ks. Antoni Adamus, dotychczasowy kooperator z Biskupic, przeniósł się jako taki do Dąbrowy. — Ks. Andrzej Handelewicz. łac. wikaryusz w Nowymtargu, przeniesiony został do Dobrej. — Opróżnione w skutek rezygnacyi ks. Józefa Zdanowicza probostwo obrz. łac. w Polityczu nadanem zostało ks. Józefowi Czerwińskiemu dotychczasowemu kapelanowi w Weisenbergu, który dnia 1. grudnia otrzymał kanoniczną instytucyę na powyższe beneficyum. — Ks. Aleksander Zarzewski, dotychczasowy zawiadowca gr. kat. kapelanii w Cucyłowie otrzymał dnia 1. grudnia b. r. kanoniczną instytucyę na gr. kat. probostwo w Brusturach. W skutek tego przeznaczono dotychczasowego administratora w Brusturach ks. Dymitra Wachniaka na zawiadowcę do Cucyłowic. — Ks. Bazyli Faciewicz, dotychczasowy zawiadowca gr. kat. kapelanii w Fradze, instytuował się dnia 1. grudnia b. r. kanonicznie na rzeczywistego kapelana tamże. — Ks. Włodzimierz Pietrusiewicz został prywatnym kooperatorem przy gr. kat. probostwie w Wiktorowie. — Ks. Emil Stryjski, dotychczasowy wikary w Stecowie, objął zawiadowstwo gr. kat. probostwa w Gwoździcu małym.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 12. b. m. utonęła w studni we wsi Krzeczowie, w Myślenickiem, siedmioletnia dziewczynka Rozalia N. z Łętowni, sługa (!) u Bartłomieja Morkały. Wypadek zdarzył się przy czerpaniu wody przez dziecko, zarządzono przeto śledztwo karne przeciw Morkale o zaniedbanie należytego nadzoru.

— **Maszyna do mieszania kart.** Dzienniki wiedeńskie donoszą ironicznie, że pewien głęboki myśliciel „dla dogodzenia powszechnie uznanej potrzebie społecznej“ wynalazł przyrząd do mieszenia kart, i wziął przywilej na ten wynalazek.

— **Z powodu pojawienia się ospy i szkarlatyny** w Krakowie — jak donosi *Czas* — zawieszone zostały z dniem 17. b. m. wykłady w obu gimnazyach tamtejszych, w seminaryach nauczycielskich, w instytucie technicznym, wyższej szkole realnej, oraz w szkołach ludowych.

— **Morderstwo rozbójnicze** znów popełniono w Wiedniu zeszłego wtorku. 22letni czeladnik stolarski Wilhelm Kunz zabił potajemnie gospodynię swą 53letnią Wiktoryę Eglatz, u której mieszkał z kochanką swoją, a zabrawszy od zabitej klucze do mieszkania jej znajomego, sługi pocztowego, poszedł tam i zrabował co się dało. Pił następnie przez cały dzień zaprosiwszy swego majstra i kolegów warstatowych, lecz tymczasem rozeszła się wiadomość o dokonanem morderstwie i podejrzenie odrazu padło na Kunza, poczem też aresztowano go, gdy jeździł dorożką po mieście.

— **Uwięziono w Wiedniu** na rekwizycyę tamtejszego sądu karnego, dyrektora „Towarzystwa kasy kommercyalnej i eskontowej z nieograniczoną poręką“ Franciszka Salezego Rathnera, oraz nadinspektora tejże kasy Antoniego Stieblera, oskarżonych o zbrodnię oszustwa.

— **Smutny wypadek** spotkał w Wiedniu sędziwego generała kawaleryi hr. Hallera. Przechodząc ulicą o zmroku na skręcie najechany został przez dorożkę, upadł pod konie i znaczne poniósł skaleczenia. Szczęściem nazwać to należy, że dwaj przechodnie zatrzymali konie nad leżącym na ziemi generałem, nim jeszcze koła przeszły przez niego. Według późniejszych doniesień dzienników wiedeńskich skaleczenia hr. Hallera nie okazały się ciężkiemi.

— **Iwan Paparigojulo,** jeden z wodzów w walkach o niepodległość Grecyi, a następnie konzul rossyjski w jednem z miast greckich, zmarł niedawno w Atenach przeżywszy lat 97.

— **Kompozytor Verdi,** autor oper *Trubadur*, *Ernani*, *Traviata*, *Aida*, i t. d. mianowany został senatorem królestwa włoskiego i z dniem 9. b. m. zajął swe senatorskie krzesło.

— **W okolicach Wezuwiusza** ponownie dały się czuć wstrząśnienia wulkaniczne. Dziennik neapolitański *Pungolo* pod dniem 11. b. m. donosi, że dwoma dniami przedtem trzęsienie nawiedziło okolicę nad Lirim położoną. Mieszkańcy miasta Sora nocować musieli na ulicach, obawiając się większej katastrofy. We wsi Posta pod wyż wspomnionem miastem uderzenia wulkaniczne roztrzęsły dziesięć chat, przy czem wiele osób odniosło skaleczenia. W miejscowości Potenga d. 7. b. m. trzęsienie dało się czuć dwukrotnie.

— **W procesie przeciw zgrai morderców** w Rawennie, toczącym się od października, zakończoną została ostateczna rozprawa i zapadł wyrok. Z 23 obwinionych o popełnienie lub usiłowanie rozlicznych morderstw, jedenastu skazano na dożywotnie więzienie, innych na 15, 14 i 10 lat robót przymusowych. Czterech tylko uwolniono dla nieudowodnionej winy. Pomiędzy ofiarami tej bandy morderców znajdował się jeden z prokuratorów królewskich, dalej kilku kupców, a wreszcie kilku członków samejże bandy, których podejrzywano o zdradę.

— **Sławny garnitur brylantowy** lady Dudley, podziwiany na zeszłorocznej wystawie, ogromnej wartości, zginął w ostatnich dniach właścicielce na jednym z dworców kolejowych w Londynie. *Times* tak opisuje ten wypadek: Kradzież jak się zdaje dokonaną została po długich przygotowaniach i w sposób nadzwyczaj przebiegły. Lordostwo Dudley o godzinie 6. minut 20 z wieczora przybyli na dworzec w towarzystwie dwóch pokojowych lady, z ktorych każda miała sobie powierzoną szkatułkę z brylantami. Scott, jedna z tych dziewcząt pierwsza wysiadła z powozu, i położyła swą szkatułkę na ziemi, ażeby pomódz wysiąść drugiej, lecz tyle była przezorną, że nogą przystąpiła leżącą na ziemi szkatułkę. Mimo to, gdy

po chwili chciała ją podnieść z ziemi, już jej nie było. Natychmiast zarządzono poszukiwania które jednakże pozostały bez skutku. Przybycie na dworzec księcia Walii sprawiło między publicznością pewne zamieszanie, które utrudniało jeszcze poszukiwania; pociąg odjechał z panią Dudley, podczas gdy lord Dudley powrócił do Londynu, aby tam uprzedzić jubilerów o stracie. Pomiędzy skradzionemi brylantami znajdowała się perłami i dyamentami wysadzana bransoleta, którą lady Dudley w dzień swego ślubu otrzymała w upominku od mieszkańców hrabstwa Dudley; dalej znajdowały się w szkatułce: naszyjnik dyamentowy, krzyż dyamentowy, bransoleta z szafirów i dyamentów, para perłowych kulczyków, pięć gwiazdzic dyamentowych, trzy takież motyle i spinka, zegarek wysadzany smaragdami i rubinami i t. p. kosztowności ogólnej wartości ćwierć miliona zł., lecz dokładnie jeszcze nie sprawdzonej.

— **Na posiedzeniu Towarzystwa geograficznego** w Londynie w ostatnich dniach odczytano telegram z Zanzibaru przez uczonego podróżnika Camerona nadesłany, który donosi o nowych, a bardzo ważnych odkryciach nad jeziorem afrykańskiem Tanganyjka. Cameron zdjął mapę odkrytych obszarów, którą odesłał do Europy. Zamieszkujące ją plemiona murzyńskie mają być życzliwie usposobione dla Europejczyków.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Ernest Eckstein,** znany jako podróżnik i pisarz niepospolity, w swoich *Szkicach literackich* rzuca kilka uwag o stanie literatury w Niemczech i ogólnym stopniu wykształcenia. Spostrzeżenia jego są pełne werwy i prawdy, lecz zarazem goryczy. P. Eckstein zwiedzając dalekie kraje, malował sobie stan literatury ojczystej *ma jestatycznie*. „Kiedy mi się nasunęło — mówi — na myśl imię Gustawa Freytaga, wyobrażałem sobie zaraz mimowolnie, iż sławny ten pisarz musi zamieszkiwać jaki czarodziejski pałac, w którego przedsionkach z dwustu przynajmniej niemieckich nakładców depce sobie po piętach, ażeby przemocą otrzymać przywilej na drukowania którego z nowych jego romansów...!

W tym kierunku postępowały dalej marzenia podróżnika, które powrót do ojczyzny miał rozwiać bezpowrotnie. Zawód i rozczarowanie swoje maluje p. E. obrazowo, nie szczędząc farb jaskrawych. Otó jeden z przedstawicieli lipskiego *Highlife*, konsul Ementhaler, wsiadł do eleganckiego pojazdu, aby pospieszyć na wyścigi konne. Dla zadania szyku z tysiąc talarów puści na zakłady — dwukrotnie zrzuca na bruk białe, świeże rękawiczki dlatego tylko, że spostrzegł na nich maleńką plamkę „psującą efekt nieskazitelnej zresztą czystości toalety" — ale gdy po drodze wstąpiwszy do księgarni po zeszłoroczny komplet *Lipskiej illustracyi*, zapytał o cenę, ośm talarów wydało mu się zbyt wielkim wydatkiem i wolał kupić egzemplarz używany, lubo zniszczony i zbrukany.... Wedle autora złe pod tym względem zakorzeniło się tak silnie, „że tylko bezwzględne wypowiedzenie ostrej prawdy i apelowanie do opinii publicznej zaradzić mu może." Występuje on silnie przeciw zwyczajowi domagania się od autora gratysowych egzemplarzy i wypożyczania książek ze strony osób, którym nic brak funduszów na zakupno. „Dopiero, gdy nasze bogatsze kupiectwo — mówi — którо ani sekundy nie waha się wyrzucić dwustu talarów na zbytkowny obiad, przestanie wyciągać rękę do przyjmowania w podarunku od autorów gratysowych egzemplarzy, gdy poczuje wstyd z nabywania w publicznych czytelniach za tańsze pieniądze, obszarpanych i zbrudzonych czasopism, wtedy dopiero nastąpi chwila możliwej zmiany na lepsze w naszych stosunkach literackich."

P. Eckstein przytacza szczegóły dowodzące, że „w obec autorów bezczelność wykształceńszych klas niemieckich dochodzi de cynizmu." „Pewien sławny niemiecki nowelista opowiadał mi, iż tak zwani jego dobrzy przyjaciele, skoro tylko wydał nowe dzieło, do takiego stopnia naprzykrzali mu się, prosząc o gratysowe egzemplarze dla żon swoich, że drzwi się prawie nie zamykały. Po upływie kilku miesięcy, egzemplarze te zwracano mu, lecz tak pobrudzone i zniszone, iż musiał je do czyszczenia okien przeznaczać."

Na wyśmienitym obiedzie, gdzie burgund i szampan płynął strugą, gospodyni domu skarżyła się jednemu z głośnych autorów, że nie może dostać najświeższej jego książki, że od trzech dni napróżno posyła do wszystkich czytelni, bo wszędzie egzemplarze zajęte — i zdziwiła się nie pomału, gdy jej autor wytłumaczył, że można była kupić książką w pierwszej lepszej księgarni.

Jestto faktem, że nierównie łatwiej znaleźć w Niemczech amatora dla zakupna biletu na odczyt za talara, niż dwudziestoarkuszowej książki za tęż cenę. Gospodarz woli kupić pięć biletów, dla Lisi, Misi, Fani, Mani, niż nabyć dla nich wszystkich naraz dzieło za piątą część tej kwoty. Dzieje się to z bardzo prostej przyczyny. „Owej pani baronowej i jej córek treść odczytu wcale nie zaciekawia, bo brak im rzeczywistego poczucia piękna. Spieszą na prelekcye dla tego jedynie, aby widzieć innych i pokazać im się."

Oburzenie na takie stosunki goryczą napełnia patryotyczne pióro p. Ecksteina. „Co w całej tej sprawie — są jego słowa — jest jeszcze oburzającem, to właśnie owa zarozumiałość nasza, zdaje nam się bowiem, jakobyśmy byli wybrani dla pielęgnowania boskiego ognia na ziemi. Z pychą zbyt naiwną, aby mogła uchodzić za brutalną, ogłaszamy Niemcy za jedyne ognisko duchowego życia spoglądając z góry na inne niby barbarzyńskie narody... Obraz ten sprawia mi boleść niewytłumaczoną. Współczucie dla literatury ojczystej istniało jeszcze w Niemczech, w pierwszych latach bieżącego wieku; ale od tego czasu zniknęło prawie zupełnie. Niech tam Francyę rozdzierają polityczno waśnie, my Niemcy nie mamy najmniejszego powodu patrzeć na nią okiem politowania. W pewnych kołach towarzyskich uchodzi to już za rzecz przestarzałą, rozmawiać o literackich kwestyach; co najwyżej przelotnie zajmują się teatrem, oceniając go zwłaszcza ze strony zmysłowej. Wystawa dekoracyjna, kształtnie utoczone nogi baletniczek, w zajęciu tem odgrywają zezwyczaj najgłówniejszą rolę."

P. E. po tak smutnych przykładach wyraża silne zdziwienie, że „w restauracyach stawiają jeszcze przed literatami porcye beefsteków, nie przekonawszy się wprzód, czy mają czem zapłacić..." Za jedyny sposób naprawienia złego uważa autor postaranie się o to, aby się literatura stała modą i „potrzeba jej nadać charakter *sportu* a płci pięknej podać równocześnie sposobność zaspokojenie potrzeb umysłowych mogła połączyć z zadowoleniem swej próżności i miłości własnej..." Szczęśliwy ten pomysł niemieckiego pisarza godziłoby się i u nas zastosować — a nie wątpimy o pomyślnym skutku!

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Zbiory i wywóz.

IV.

(*A. L.*) Z krajów monarchii austryacko-węgierskiej najgłówniejszą rolę w handlu zbożowym odgrywają Węgry. Kraj ten jest naszym naturalnym konkurentem, a ponieważ konkurenci bywają niebezpieczni, gdy się nie jest ściśle w tajemniczonym w ich stosunki — przeto powinno być naszem nieustannem zadaniem, śledzić bacznie siły produkcyjne tego kraju i badać wynik jego zbiorów. Gdy Francuzi w r. 1855 stanęli na czele towarzystwa austryackiej kolei państwowej, która wówczas rozpuszczała swą sieć od Marchegg do Szegled i Szolnok tudzież do Debreczyna, przyznali natychmiast ważność tego kraju co do jego siły produkcyjnej. Ciekawem świadectwem tego jest broszura, napisana przez ówczesnego dyrektora komercyalnego, E. Bontoux, p. n. *Węgry i aprowizya Europy*. Galicyę znano wówczas bardzo mało, ponieważ nie łączyły ją z Zachodem drogi żelazne; to też osobistości pracujące wyłącznie w zawodzie komercyonalnym, nie troszczyły się o nią wcale.

Dzisiaj panują inne zdania i zapatrywania; dzisiaj wyrobiło się już przekonanie, że Galicya w pierwszej linii jest powołaną do odegrania ważnej roli w światowym targu zbożowym; dzisiaj Galicya powołaną jest do stoczenia walki o pierwszeństwo z swym południowym rywalem. Na razie jest położenie Galicyi korzystniejszem niż Węgier Jeśli bowiem na Węgrzech zbiory źle wypadną, to nie może kraj ten dla braku komunikacyi ze Wschodem, zgoła nic wywieźć za granicę, a nadto musi sam ratować się dowozami z Galicyi, jak to już niejednokrotnie miało miejsce. Jeżeli Galicyę nawiedzi nieurodzaj, możemy w najkrótszej drodze bez nadzwyczajnych wysileń pokryć nasze potrzeby dowozami z Rossyi, a nadto możemy na wielką skalę pośredniczyć w wywozie zboża rossyjskiego. Położenie nasze jest więc o tyle szczęśliwszem, że graniczymy z krajem, który we wszystkich swych częściach nigdy nie może być nawiedzonym zupełnym nieurodzajem.

Doświadczenie z ostatnich 10 lat uczy nas, że wywóz galicyjskiego a względnie rossyjskiego zboża rozciągał się w austryacko-węgierskiej monarchii na Węgry, Szląsk Morawę, Czechy, Austryę, a czasami odchodziło zboże nawet do Styryi. Do innych prowincyi austryjacko-węgierskich nie było ztąd wywozu. W kalkulacyach naszych musimy przeto w pierwszej linii zwracać uwagę na kraje tylko co wymienione.

Węgry miały w tym roku taki urodzaj w pszenicy, że mogą nią podzielić się z innemi krajami. Żyto wydało tylko średnie plony, a że tak jest a nie inaczej, dowodzą dwa fakta: Najpierw, jeżeli w Węgrzech są obfite urodzaje, odchodzą ztamtąd bez przerwy znaczne transporty żyta do Galicyi a przedewszystkiem do stacyi kolejowej w Bochni. W tym roku nie było ani jednego takiego transportu i nie będzie ich wcale, ponieważ ceny żyta na Węgrzech są wyższe niż w Galicyi i nie ma co liczyć na obniżenie tych cen. Powtóre musimy skonstatować, że w tym i zeszłym miesiącu wywoziła już kolej Łupkowska z Galicyi zboże do Węgier. Gdyby tam były zbiory obfite, byłby nastąpił stosunek odwrotny. Z tego wszystkiego możemy wnioskować, że w pierwszych kwartałach 1875 r. wzmoże się u nas wywóz zboża i produktów mącznych do Węgier. Jęczmień wydał na Węgrzech dobre średnie plony, a ponieważ wzdłuż granicy węgierskiej jest mało browarów, przeto nie ma powodów do przypuszczenia, że jęczmień galicyjski będzie miał odbyt do Węgier. Zbiory owsa były na Węgrzech także dość obfite w skutek czego artykuł ten ani w wywozie ani w dowozie nie zajmie stanowiska wybitnego.

Szlązk miał wprawdzie obfite plony pszenicy, ale ze względu na to, że w kraju tym nigdy nie wystarcza produkcya domowa, przeto musi on zasilać się pszenicą węgierską i galicyjską. W tej chwili biorą udział w wywozie obce kraje. Bez przesady możemy utrzymywać, że wywóz ten potrwa aż do czerwca r. 1875. O życie da się to samo powiedzieć. Co się zaś tyczy jęczmienia, to wiadomą jest rzeczą, że browary szlązkie zakupują tylko jęczmień morawski. Owies wydał tam tylko średnie plony i prawdopodobnie nie pokryje potrzeb.

Na Morawie wydała pszenica średnie plony. Młyny morawskie, które w roku zeszłym zakupowały pszenicę w Galicyi udadzą się w tym roku prawdopodobnie do Węgier. W tym roku odchodziły już wprawdzie małe transporty pszenicy z Galicyi do Morawy, ale było to wówczas, gdy Morawianie nie mieli jeszcze właściwego wyobrażenia o rezultacie swych zbiorów. Żyto wydało niezłe plony i znaczne partye odeszły już do Czech. Jęczmień wydał lepsze plony niż w roku zeszłym. Ponieważ jednak browary wiedeńskie, które wielką wagę przywiązują do jakości tego artykułu, rozchwytują go z targów, przeto nietrudno przewidzieć, że zapasy jęczmienia będą tam wnet wyczerpane. Owies zadowolił, nie ma tedy powodu ani do wywozu ani do dowozu.

Czechy nawiedzone zostały nieurodzajem W skutek trwałej posuchy ucierpiała głównie zachodnia część tego kraju, chociaż i wschodnia część nie może poszczycić się lepszemi plonami. Nie zrodziły nietylko wszelkie rodzaje zboża, ale nadto nie ma paszy. Już na początku listopada wysłano z Galicyi do Czech próbki pszenicy i żyta. W połowie listopada przybyli do Galicyi kupcy czescy, którzy za gotówkę zabierali zboże z targów i wysyłali je natychmiast do Czech a nadto zamówili mniejsze pozycye na odstawę. W tej chwili wywożą prawie wszystkie gatunki zboża do Pragi, Böhmisch-Trübau, Aussig i Teresienstadt, przeważnie zaś pszenicę i żyto.

Austrya która nawet w najurodzajniejszych latach musi zasilać się zbożem od swych sąsiadów, Węgier, miała w tym roku średnie plony w pszenicy, bardzo mierne plony w życie i jęczmieniu a owies nie zrodził wcale. Już od pierwszych dni listopada zakupuje Wiedeń w Galicyi i na Bukowinie pszenicę; jest to dalszym dowodem, że Węgrzy w tym roku nie bardzo obfitują w zboże.

Co się tyczy Galicyi, to dzięki uprzejmości właścicieli dóbr, możemy podać szczegółowe data o zbiorach tegorocznych na podstawie rezultatów przy próbach omłotu.

(*E*) Z nad granicy Bessarabii. (Oryg. korresp. *Gaz. Lwowskiej*). Najzupełniejsza stagnacya w każdym kierunku handlu z jednej a w skutek tego niezwykły brak gotówki, który zdaje się być zapowiedzią bliskiego przesilenia, z drugiej strony — oto temat mojej dzisiejszej korespondencyi, w której, bodaj w krótkości, zamierzam skreślić najważniejsze momenta, które wywołały w tych okolicach, a głównie, w Bessarabii i na Podolu rossyjskiem taki niepomyślny stan rzeczy. Handel zbożem, który w obu prowincyach jest najważniejszym czynnikiem handlu południowo-rossyjskiego, został ubezwładniony w skutek bardzo obfitych plonów, które tak w kraju jak za granicą wpłynęły na nagłe obniżenie cen zboża. Nastała tedy najzupełniejsza stagnacya a co gorsza, wyrodziła się taka nieufność pomiędzy producentami a odbiorcami że ani myśleć o rychłem nawiązaniu stosunków pomiędzy nimi. Bo też w istocie zachodzą tu dziwne stosunki: Oto cztery korcy (*kilo*) pszenicy, każdy korzec po 170 funtów wag wied. kosztują samego producenta blisko 15 rubli, licząc w to kosztowną uprawę ziemi, podatki, zużycie siły roboczej, zasiewy i t. d. Tymczasem ofiarują temu producentowi tak na targach krajowych, jak też zagranicznych za *kilo* pszenicy niespełna 15, ba nawet tylko 14. rubli, a gdy producent skłania się do dobicia targu nawet z własną stratą, znikają nagle kupcy. Leżą też dla braku odbytu olbrzymie zapasy zboża na składach. Takim sam stosunek zachodzi także co do innych rodzajów białego zboża.

Nad Dniestrem zsypano olbrzymie zapasy zboża do spławienia do Odessy; można to nastąpić dopiero na wiosnę, gdy na Dniestrze pękną lody; gdyby jednak transport już dzisiaj był możliwy, to właściciele nie mieliby najmniejszej korzyści, przeciwnie, ponieśliby także znaczne straty w Odessie bowiem płacą obecnie za *czetwert* pszenicy 7 rubli 20 kop. do 7 rubli 60 kop. czyli mniej więcej 10 do 12 rubli za *kilo* a więc znowu czysta strata 3 do 4 rubli na jednem kilo.

Następstwem tej stagnacyi w handlu zbożowym jest wielki brak gotówki, który działa szkodliwie na inne gałęzie handlu i przemysłu, a nareszcie wywołał brak kredytu. Z uwagi na to, że przeważna część tutejszych właścicieli większych posiadłości i dzierżawców potrzebuje do prowadzenia gospodarki znacznych funduszów, a więc kredytu, przeto, przy zupełnym braku tego kredytu, położenie wskazanych właścicieli i dzierżawców jest nader krytycznem. Wbrew woli i najlepszym chęciom nie mogą oni zadość uczynić dawniejszym zobowiązaniom w obec wierzycieli, a nadto dla braku kapitału obrotowego musieli zaniedbać rolę, podzielić rozległe obszary na mniejsze parcele i wydzierżawić takowe wieśniakom a prócz tego uprawili tylko połowę gruntów przeznaczonych pod zasiewy ozime.

Handel bydłem ucierpiał głównie w skutek tej okoliczności, że skwary letnie a posucha w jesieni, zniszczyły paszę zupełnie. Hodowcy bydła, którzy zwykle aż do późnej jesieni trzymali bydło na paszy w polu, musieli w tym roku zaniechać tej praktyki i trzymać bydło w oborze na paszy, w skutek czego już w pierwszej połowie jesieni zabrakło siana. Zmarniało bydło, nie było go czem karmić a więc chcąc nie chcąc musieli hodowcy pozbywać się bydła za jakąkolwiekbądź cenę. Nie dziwcie się że u nas zaraza na bydło jest jak w domu; obecnie szerzy się ona olbrzymio.

Posucha w jesieni zaszkodziła także oziminom. W bardzo wielu miejscowościach musiano zaniechać orki, bo gleba była posną, a i to, co zasiano, nie zeszło. Dopiero w ostatnich czasach nawalne deszcze a następnie śniegi ożywiły cokolwiek zasiewy ozime.

Dziwna zaiste rzecz, że fizyonomia Bessarabii i Podola rossyjskiego, mimo najobfitszych urodzajów przedstawia się zupełnie tak, jak gdyby ludność nawiedzoną była głodem. Na obejściu wieśniaka spostrzeżesz mnóstwo stert a mimo to jest on biedniejszym, niż w latach nieurodzajnych — nie ma bowiem komu sprzedać tych zapasów a tu zalegają podatki, to znowu potrzeba pieniędzy na zasiewy ozime i t. d. Jedynym jego ratunkiem jest zaniedbanie roli w tym celu, ażeby nieprzysparzać sobie kosztów, których pokryć nie jest w stanie.

Grozi nam więc ogólne przesilenie; zwiastunem jego jest upadek kilku znacznych firm handlowych. Ażeby choć w części zapobiedz katastrofie, banki tudzież prywatni wierzyciele musieli zdecydować się na udzielenie swym dłużnikom prolongaty w wypłacie długów ale zarazem podwyższyły stopę procentową o 1 do 2%. Obecnie nawet na najwyższy procent trudno tu dostać pożyczki.

W końcu donoszę wam, że zabrakło drobiu; wybuchła pomiędzy nim zaraza i w krótkim czasie wytępiła go prawie do szczętu. Ceny jaj podskoczyły u nas w dwójnasób.

(*S*) **Kraków,** dnia 19. Grudnia. (Kor. *Gazety Lwowskiej*).

Przez cały ubiegły tydzień mieliśmy powietrze dżdżyste a wyjątkowo bardzo słaby mróz; snieg zupełnie zniknął z pól i zasiewy ozime znowu są bez żadnego pokrycia. W ogóle dochodzą dotąd pocieszające wiadomości o stanie pól ozimych. Drogi okoliczne są wskutek ciągłej odwilży i deszczów bardzo popsute i nie do przebycia — dlatego też dowóz zboża osią na targi pograniczne mimo znacznych przygotowanych zapasów do wywozu — był prawie żaden — kupców okolicznych było dość wielu, a leżące ziarno znalazło dość łatwe umieszczenie.

Spirytus. Usposobienie w ubiegłym tygodniu znacznie się pogorszyło — szczególnie towar gotowy był zaniedbany i tylko z znacznemi ustępstwami mógł być pozbyty — na odstawy terminowe również nardzo mało było chęci kupna. Na miejscu w Biale płacono zł. 13·50—13·60; w Oświęcimie złr. 13·25; w Tarnowie z odstawą w grudniu — lutym złr. 13, w Rzeszowie złr. 12·25. Na naszym targu płacono za gotowy towar złr. 12·50—13 za wiadro 41 mas 80 Tralles.

Wełna. Popyt ciągle żywy, jednak bez dowozu. Na wełnę z przyszłej strzyży porobiono już znaczne umowy dla Biały, Bielska i Wrocławia pod bardzo korzystnemi warunkami — przyczem zauważyć należy, iż targ nasz dla zbytu tego artykułu okazał się w tym roku bardzo dogodny.

Mąka pszenna i żytnia zakupywana tylko na niezbędne potrzeby miejscowe; na spekulacyę brak reflektantów.

Dowóz zboża kolejami wynosił tylko do 14 tysięcy korcy, przeważnie pszenicy i grochu, osią w skutek złych dróg nic nie dowieziono.

Cechą ubiegłego tygodnia tak na zagranicznych jak i na naszych targach była ciężka stagnacya. Obroty wszędzie bardzo słabe, niechęć kupna wielka. U nas do stagnacyi przyczyniło się nadto święto wtorkowe, tak, iż operacya ograniczy się prawie do targu piątkowego, a wiadomo że targ ten zwykle mniej bywa ożywiony.

Pszenica. Przy słabym w ogóle odbycie tak jak i w poprzednich tygodniach biała stopniowo najłatwiej odchodziła i utrzymała ceny przeszłotygodniowe. Żółta zaś i czerwona z trudnością była sprzedawana a raczej nieco ustąpiła w cenie.

Żyto. Przy zmniejszonem poszukiwaniu i wzmagających się dowozach ceny uległy spadkowi. Średnie gatunki bardzo zachwiane w odbycie i w cenie, poślednie zupełnie zaniedbane, tylko wyborowe zachowały niezły odbyt po cenach zniżonych..

Jęczmień tak w browarnych gatunkach jak i na paszę prawie nie do pozbycia. Ceny nominalne.

Owsa dowóz słaby. Obrót żywy przy stałych cenach.

Groch miał bardzo trudny odbyt; produkt ten wszędzie wielce zaniedbany.

Rzepak znajduje chętnych nabywców do Wrocławia i Głogowa po cenach stałych. Dowóz bardzo słaby i dla tego obrót ograniczał się tylko do kilku małych partyj. Rzepak i siemię lniane bez dowozu.

Koniczyna. Poszukiwania na czerwoną ożywiło się i cena wzrastająca. Białe mało w obrocie.

Inne produkta bez zmiany.

Płacono na naszym targu:

Pszenicę białą 170 ft. w. zł.	—·—	9.—	9·25
„ czerw. 170 fnt. w.	·—	8.—	9·—
„ żółtą 170 funt. w.	·—	8.—	8·50
Żyto polskie 160 f. w.	—·—	6.50	7·—
„ podolskie 160 f. w.	—·—	6·—	6·50
Jęczmień brow. 140 f. w.	—·—	6·—	6·75
„ na paszę	·—	5·—	6·—
Owies 112 funtów wagi	—·—	4·50	4·60
Groch 180 funtów wagi	·—	8·75	9·25
Fasola 180 funtów wagi	—·—	10·—	11·—
Rzepak 150 funtów wagi	—·—	10·75	11·—
Rzepik 150 funtów wagi	—·—	9·—	9·25
Lnica 150 funtów wagi	—·—	9·50	9.75
Siemię lniane 150 ℔	—·—	10·—	11·—
Koniczyna czerw. 180 funt.	—.—	42·—	45.—

Talar 1 zł. 63¾ cent. — Rubel 1. zł. 54 — 65 cent.

OSTATNIA POCZTA.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 18. b. m. minister rolnictwa wniósł projekt ustawy przeciw szerzeniu się owadu *pyloxera*. Minister oświaty odpowiada na interpelacyę co do przepisów wykonania ustaw wyznaniowych, że czynności przygotowawcze do uregulowania patronatów zwolna się posuwają z powodu nawału materyału; to samo da się powiedzieć o reformie wydziałów teologii katolickiej. Minister obrony krajowej odpowiada na interpelacyę o zwołaniu rezerwistów i landwery, że rezerwiści na wiosnę po ukończeniu robót w polu, w jesieni zaś po żniwach, a landwerzyści, którzy mają do roboty ze żniwami, tylko po żniwach powołani być mogą. Następnie wybory wszystkich nowowybranych deputowanych zostały rozpoznane, wyjąwszy wyborów z Kolina i Iczyna; po czem rozpoczęły się rozprawy nad sprawozdaniem z wyborów deputowanych z większej własności ziemskiej w górnej Austryi. Do pytania, ażali prebaudarzom duchownym służy prawo wyborcze, zapisało się 9 mowców przeciw, a 5 za. W końcu unieważniła Izba wybory z większej własności z Górnej Austryi na podstawie, iż księża, posiadający beneficya, (geistliche Nutznіesser) nie mają prawa wyborczego. Daremnie przemawiał minister Unger przeciw unieważnieniu. Głosów 120 padło za unieważnieniem przeciw 116.

Porządek dzienny dzisiejszego, 25. posiedzenia Izby Panów jest następujący: Drugie czytanie ustawy zmieniającej §. 2gi ustawy z 16. lipca 1871, Dzien. ust. państ. nr. 71 o udzieleniu nieoprocentowanej pożyczki dla powodzią dotkniętych mieszkańców Tachau. Drugie czytanie ustawy o przyznaniu prawnych dodatków pięcioletnich zwyczajnym profesorom uniwersyteckim i amanuensisom przy księgozbiorach uniwersyteckich. Drugie czytanie ustawy skarbowej i preliminarza państwowego na r. 1875. Drugie czytanie ustawy o emeryturach dla osób wojskowych.

Parlament niemiecki 17. b. m. po załatwieniu rezolucyi Hoverbecka (o czem wyżej) i odrzuceniu wniosku Winterera względem zniesienia przymusu szkolnego w Alzacyi, przystąpił do obrad nad budżetem alzacko-lotaryngskim.

Redaktorowie *Nordd. Allg. Ztg.*, *Germanii* i *Fremden-Anzeige-Blatt* skazani zostali każdy na 10 tal. grzywny za przedwczesne ogłoszenie aktu oskarżenia w procesie Kullmanna.

Sudiebnyj Wiestnik donosi, że w roku przyszłym mają być nowe ustawy sądowe zaprowadzone w 9 guberniach zachodnich, to jest na Litwie i Rusi, nastąpi jednakże przyłączenie tych sądów do okręgów wyższych sądów gubernij rossyjskich, i tak: gubernie Witebska, Wileńska i Kowieńska mają być przyłączone do Petersburgskiego okręgu; Mińska i Mohylewska wejdą do okręgu Moskiewskiego; Kijowska do Charkowskiego, a Podolska i Wołyńska do Odeskiego. O Grodzieńskiej guberni nie czyni to pismo wzmianki.

Opozycya w greckiej Izbie deputowanych zażądała unieważnienia protokołu posiedzenia z dnia 12. b. m., na którem uchwalono budżet na r. 1874, a to z powodu braku kompletu, a gdy stronnictwo rządowe otrzymało w głosowaniu większość 80 głosów przeciw 61, cała opozycya wyszła hurmem z Izby. Mimo tego rząd ma nadzieję, że mu się powiedzie przywieść komplet Izby do skutku.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Berlin, 19. Grudnia. *National Zeitung* potwierdza według rezultatów wczorajszej rady ministeryalnej, że przesilenie zostało usunięte a Bismarck pozostaje nadal na czele gabinetu; także i minister sprawiedliwości nie ustępuje z urzędu.

Paryż, 19. grudnia. Przeciw bonapartystowskiemu komitetowi odwołania się do ludu zaniechano śledztwa dla braku istoty czynu. Lewe centrum postanowiło głosować przeciw zaprowadzeniu senatu, jeżeli równocześnie nie zostaną przedłożone ustawy konstytucyjne.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

W teatrze hr. Skarbka.

Dziś w Sobotę dnia 19. Grudnia 1874.

Pod artystycznem kierownictwem

BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO.

Występ pani Zimaier.

ŻYCIE PARYZKIE

Opera komiczna w 5 aktach Henryka Meilhac i Ludwika Halevy, z muzyką J. Offenbacha.

OSOBY:

Baron de Gondremarck	P. Zboiński
Brazylijczyk	P. Koncewicz
Frick	P. Mikulski
Prosper	P. Nowakowski
Bobinet	P. Kwieciński
Raul de Gardefeu	P. Fiszer
Urban	P. Koncewicz
Józef, przewodnik	P. Nowakowski
Gontran	P. Sałaciński
Alfons służący Raula	P. Januszkiewicz
Krystyna Bar. de Gondremarck	Pna. Schirer
Pani Quimper de Karadec, wdowa	Pni. German.
Paulina	Pna. Wajcówna
Metella	Pna. Sułkowska
Gabriela	Pni Zimaier
Pani de Folle Verdure	Pni. Linkowska
Leonia	Pna. Leszczewska
Klara	Pna. Heber
Pokojówka	Pna. Swiętosławska
Ludwika	Pna. Heger

Rzecz dzieje się w Paryżu za naszych czasów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18. Grudnia.

Hotel Europejski:

Pp. Z. Herman, z Rzepniowa. — W. Gołemberski, z Krakowa. E. Jurystowski, z Podwołoczysk. — R. Lewicki, z Złoczowa. — J. Lipski, z Zarudzia. — J. Morawitz, z Denyrowa. — R. Szumpeter, Brzeżan. — M. Torosiewicz, z Ostrowa. — W. Ustrzycki, z Czerlatycz.

Hotel Żorża:

Pp. A. ks. Lubomirski, z Niżyńca. — J. Frommel, z Pawłosiowa. — A. Hulinka, z Mycowa. — J. Mieczkowski, z Terpilówki. — A. Rodic, z Płuchowa. — M. Szabicki, z Rossyi. — M. Turański, z Węgier.

Hotel Angielski:

Pp. J. Jełowicki, z Daszawy. — J. Jordan, z Olszanicy. — Ign. Papara, z Cykowa.

Hotel Warszawski

P. K. Hoszowski, z Rossyi.

Hotel Krakowski:

Pp. S. Antoszewski, z Wołynia. — L. Danger, z Rossyi. — R. Puchowski, z Rossyi. — K. Romanowski, z Piotrowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 18. Grudnia.

Pp. Ks. E. Balsche, do Krakowa. — L. ks. Poniński, do Krakowa. — J. hr. Tarnowski, do Chorzyłowa. — A. Ziembicki, do Podhajec. — G. E. Stanley, do Brodów. — Juliusz de Betta, do Brzeżan. — J. Borowski, do Drohomyśla. — A. Gostyński, do Podszumlaniec. — J. Podlewski, do Wybranówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19. Grudnia 1874.

Barometr 733.56mm. Psychrometr suchy — 1.38°C Psychrometr wilgotny — 1.50°C. Prężność pary 3.99 mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW.5. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin. Temperatura powietrza — 1.1°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z **Krakowa**: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze **Stryja**: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do **Krakowa** o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6 godz. 27 min. rano, do **Stryja** codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 1. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 18. Grudnia 1874.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	—	247	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	141	—	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	237	—	239	50
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	83	50	84	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	75	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	83	50	84	25
Banku hipoteczn. gal.	88	40	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	98	—	99	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	84	10	84	75
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	—	89	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	50	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	22
„ cesarski	5	19	5	26
Napoleond'or	8	87	8	94
Pół imperyał rossyjski	8	94	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	106	—	107	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. Grudnia 1874.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69·95	70.05
„ „ w srebrze	75.—	75.20
Losy z r. 1839 całe	268.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	238.—	239.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.75	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	108.65	109.85
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.—	115.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.—	135.25
Renty Como po 42 lir. austr.	23.50	24.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.—	84.50
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.75	76.—
Węgier	77.50	78.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	144.—	144.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	237.50	237.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	860.—	865.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1000.—	1001.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	440.—	442.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	195.50	196.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1918.—	1922.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.—	246.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.25	142.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	309.—	310.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	128.75	129.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	128.—	129.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74·25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83 75	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.30	88.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.25	99.75
Bank. narod. po 5 prc.	94.50	94.70
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	73.75	74.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.—	26.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ 100 zł. w. a.	91.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	103.—	104.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.50
„ „ „ „ III. „	98.—	98.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	77.75	78.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.50	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palffego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.75	27·25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.50	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ 50 zł. w. a.	54.—	5.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	20.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.50	92.65
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.65	92.75
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54.10
Londyn za 10 ft. szt.	110.75	110.95
Paryż za 100 fr.	44.20	44.25
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.27	5.28
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	—.—	—.—
Rossyjski imperyał	8.92	8·93
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.—	106.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. Grudnia 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	90
„ „ „ w srebrze	74	85
Losy z 1860 roku	109	60
Akcye banku wiedeńskiego	999	—
„ „ kredytowego	237	50
Londyn 10 funtów szterlingów	110	70
Srebro	106	—
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

(4476 2—3) **Edykt.**

L. 31339. C. k. Sąd krajowy zawiadamia p. Leopolda Böhm-Münza, p. Jakóba Klarfelda i p. Chaję Fröhlich że przeciw nim p. Breindla Pinkas i Mindla Glückliebowie wnieśli pozew, w załatwieniu którego wyznaczono termin audjencyonalny do ustnej rozprawy na dzień 13. Stycznia 1875 o godz. 10. rano został wyznaczony.

Gdy miejsce pobytu rzeczonych pozwanych nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd mianuje im na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszego adwokata p. Dra Lisowskiego z zastępstwem adwokata p. Dra Mochnackiego, z którym spór wytoczony według ustawy przeprowadzony będzie.

Zaleca się pozwanym aby do rozprawy albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Kraków, 6. Listopada 1874.

(4440 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5736 C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do publicznej wiadomości iż na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego celem przymusowego wybrania od małżonków Michała i Maryi Małańczuk sumy 1176 złr. z procentem po 12% od 17 lutego 1870 rachować się mającym i kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 6 złr. 36 ct. i 12 złr. 2 ct. w. a. w dniach 14. Stycznia, 15 Lutego i 15. Marca 1875 o godzinie 10. przed południem w tutejszosądowej kancelaryi publiczna sprzedaż należącego do dłużników gospodarstwa Nr. 83 w Kawczymkącie i należących do tegoż gruntów w Styrhańcach pod l. 84 przedsięwziętą będzie.

Cena wywołania stanowi 2400 złr. a wadyum 240 złr. w. a

Bliższe warunki licytacyi i akt oszacowania, mogą chęć kupienia mający w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, a o wysokości podatków w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym wiadomość zasięgnąć.

Stryj, dnia 20. Listopada 1874.

(4478 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5480. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że licytacya dóbr Bobowy z przyległościami Sędziszowa i folwarkami Widomskim, Wesołowskim i Brzańskim, obwieszczeniem z dnia 8. Sierpnia 1874 r. l. 2330 z trzecim terminem na dzień 22. Grudnia 1874 ogłoszona, powstrzymaną została.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz, dnia 12. Grudnia 1874.

(4441 2—3) **Konkurs.**

L. 2307. W celu obsadzenia dwóch posad adjunktów sadowych przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie w IX. klasie rangi, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14. dniowym od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Ubiegający się o te posady mają swoje prośby załącznikami należycie poparte wnieść w powyż oznaczonym terminie do Prezydyum c. k. Sądu krajowego lwowskiego. Lwów, dnia 13. Grudnia 1874.

(4415 2—3) **Lizitations-Kundmachung.**

Z. 9576/7215. Vom k. k. Bezirksgerichte Kossow wird zur öffentlichen Kenntniß gebracht, daß zur Hereinbringung der mittelst h. g. Vergleiches vom 26. Jänner 1867 Z. 5366 und nachgefolgten rechtskräftigen Bescheides vom 23. Mai 1868 Z. 980 dem Hersch Wuhl gebührenden Forderung pr. 28 fl. öst. W. sammt den früheren mit 84 kr. öst W. und gegenwärtig mit 2 fl. 12 kr. öst W. zuerkannten Executionskosten die executive Veräußerung der dem verstorbenen Schuldner Dmytro Pollek eigenthümlich gewesenen sub C. Nr. rep. 173/648 in Alt-Kossow gelegenen in Sachen der k. k. pr. galizischen Rusticai-Credit-Anstalt zur Sicherstellung der Darlehenssumme pr. 200 fl. öst. W. s. N. G. unterm 15. September 1869 Z. 1625 pfandweise beschriebenen und auch abgeschätzten laut hiergerichtlichen rechtskräftigen Beschlußes vom 31. December 1872 Z. 5945 zu Gunsten der bittstellerischen Forderung mit Superpfand belasteten Realität unter den vom Gesuchssteller vorgelegten und hiermit vollinhaltlich genehmigten Bedingungen am 29. Jänner 1875 und am 26. Februar 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags stattfinden wird, wozu eben Kauflustige mit dem eingeladen werden, daß bei diesen zwei Terminen die besagte Realität bloß über oder doch wenigstens um den zum Ausrufspreise angenommenen Schätzungswerth pr. 510 fl. dem Meistbieter hintangegeben wird.

Die näheren Verkaufs-Bedingungen in der hiergerichtliche Registratur dagegen die Ausweise der über dieser Realität aushaftenden pr. Lasten im hierortigen Steueramte eingesehen werden könne. K. k. Bezirks-Gericht.

Kossów, 20. November 1874.

(4434 2—3) **Edikt.**

Z. 8683. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß über Einschreiten der Frau Josefine Rössler die Relicitation der am 12. August 1873 von Daniel Lochter aus dem Meistbote per 1700 fl. öst. W. erstandenen, dem Executen Josef Pawełek gehörig gewesenen Realität sub Nr. 93 neu 63 alt in Łodygowice unter den mit hiergerichtlichen Edicte vom 29. Mai 1873 Nr. 3488 kundgemachten Feilbietungs-Bedingnissen jedoch zu dem Ausrufspreise von 1700 fl. öst. W. bei einen einzigen Tagfahrt und zwar am 11. Jänner 1875 um 10 Uhr Vormittags auch unter dem Ausrufspreise auf Kosten und Gefahr des Daniel Lochter hiergerichts stattfinden wird.

Das von jedem Kauflustigen zu erlegende Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingnisse sowie das Schätzungsprotokoll und der Grundbuchsauszug können in der hiergerichtliche Registratur eingesehen werden.

Biała, am 10. November 1874.

(4428 2—3) **Edikt.**

Z. 3351. Vom k. k. Bezirksgerichte in Horodenka wird dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Schloma Daukner im Zwecke der Zustellung des hiergerichtlichen Tabularbescheides vom 10. April 1870 Z. 1113, im Grunde dessen Chana Kugler als Eigenthümerin des von Schloma Daukner erkauften zwei Drittheile des sub C. Nr. 140 in Horodenka gelegenen Baugrundes intabulirt wurde, der Herr Abraham Daukner zum Kurator bestellt und demselben der erwähnte Bescheid zugestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Horodenka, den 30 November 1874

(4423 2—3) **Edykt.**

L. 12.801. C. k. Sąd miej deleg. w Rzeszowie dla spraw cywilnych ogłasza niniejszem odnośnie do ogłoszonego już ts. edyktu z d. 18. Czerwca 1874 l. 5411, iż rozpisana właśnie rzeczonym edyktem publiczną sprzedaż Blimy Hitnerowej własnej połowy z gospodarstwa l. 9/32 w Pobitnem położonego celem zaspokojenia dłużnej Józefie Rybarskiej sumy 1076 zł. w. a. z pn. pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 1200 zł. w. a., a sprzedać s,ę mająca połowa gospodarstwa zostanie na wyznaczonym terminie także niżej tej kwoty 1200 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną.
2. Chęć kupienia mający złoży jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego kwotę 100 zł. (Sto złr.) w. a.
3. Sprzedaż odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniu 7. Stycznia 1875 o 10. godzinie przed południem.
4. Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania sprzedać się mającej połowy gospodarstwa w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisach podnieść można.

Rzeszów, 27. Listopada 1874.

(4430 2—3) **Edykt.**

L. 7101. C. k. Sąd powiatowy w Horodence oznajmia niniejszem p. Łukaszowi Ohanoniczowi z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, iż w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 31. Grudnia 1871 do l. 4569 dla niego wygotowanej, mocą której sumę 200 zł. konw. mon- w stanie biernym realności pod l. k. 51 w Horodence położonej na rzecz jego zapronotowaną, wyextabulowano. jemu kuratora w osobie p. Józefa Soukupa ustanowił, i temuż pomienioną uchwałę doręczył.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 11. Grudnia 1874.

(4455 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9388. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż wskutek wezwania c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu przeprowadzoną będzie w sporze Mojżesza Stein przeciw Piotrowi Kaiser o 45 zł. 60 ct. z pn. egzekucyjna sprzedaż sumy 500 zł. w. a. na rzecz Piotra Kaisera na realności pod l. 127 w Falkenbergu intabulowanej w dniach 7. Stycznia, 8. Lutego i 8. Marca 1875, każdą razą o godzinie 10. rano z tem, iż na pierwszych dwóch terminach suma ta tylko powyżej lub za nominalną wartość 500 złr. w. a. w trzecim i poniżej tejże sprzedaną będzie pod warunkami, iż chęć kupienia mający obowiązanym będzie zakład w kwocie 50 złr. w. a do rąk komissyi licytacyjnej złożyć, a kupiciel obowiązanym będzie całą cenę kupna w trzydziestu dniach po prawomocności uchwały licytacyę do wiadomości przyjmującej w gotówce do tut. sąd. depozytu złożyć, poczem dekret własności wydanym i kupiciel na swe koszta zaintabulowanym zostanie.

Reszta warunków i wyciąg tabularny mogą być w tutejszo sądowej Registraturze przejrzane.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych którym uchwała licytacyjna należycie doręczoną nie będzie ustanowiono kuratora p. Karola Dziczka w Dobromilu.

Na którą to sprzedaż chęć kupienia mających uprzejmie się zaprasza.

Dobromil, dnia 24 Listopada 1874.

(4449 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 55723. W celu nadania opróżnionego stypendyum ś. p. fundacyi Piotra Więcławskiego w rocznej kwocie 150 zł. przeznaczonego dla słuchaczów techniki rozpisuje się niniejszem konkurs do końca Stycznia 1875 r.

O nadanie tego stypendyum mogą się ubiegać tylko słuchacze techniki urodzeni w Galicyi, narodowości polskiej i obrządku rzymsko katolickiego.

Podania kandydatów ubiegających się o to stypendyum mają być zaopatrzone metryką urodzenia i chrztu, świadectwami szkolnemi, mianowicie świadectwem złożonego popisu dojrzałości, tudzież świadectwami udowodniającemi dotychczasowe postępy w naukach technicznych, nakoniec należycie uwierzytelnionem świadectwem ubóstwa.

Podania te należy wnieść przed upływem terminu konkursowego do kuratoryi fundacyi stypendyjnej ś. p. Piotra Więcławskiego za pośrednictwem przełożonego dotyczącego zakładu technicznego i ces. król. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 6. Grudnia 1874.

(4463 2—3) **Edykt.**

L. 2504. C. k. Sąd pow. miejsk. del. w Tarnopolu, podaje do powszechnej wiadomości, iż Andruch Butryn z Hłuboczka W. za marnotrawcę uznanym został, i temuż na kuratora Marcin Szpiczak nadany jest.

Tarnopol, dnia 9. Grudnia 1874.

(4471 2—3) **Edykt.**

L. 62956. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Edwarda Woźniakowskiego dozwolono uchwałą z dnia 13. Maja 1871 do l. 24251 prenotacyę praw jego do 100 morgów lasu się odnoszących w stanie biernym dóbr Mucza.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Romualdowi Tergonde do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra Przesmyckiego z zastępstwem adw. Dra Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Romualda Tergonde, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 21. Listopada 1874.

(4473 2—3) **Edykt.**

L. 3787. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Leizora Holcera w kwocie 50 złr. w. a. z pn. przemusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w Jadownikach mokrych, pod l. k. 65 położonej, a własnością dłużnika Wojciecha Pająka będącej dozwoloną została.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się pierwszy termin na dzień 24. Lutego 1875, drugi na dzień 16. Marca 1875 a trzeci na dzień 14 Kwietnia 1875, każdą razą o godzinie 11. przedpołudniem w tutejszym Sądzie z tem dołożeniem, że sprzedaż tej realności przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, przy trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej nastąpi.

Cena wywoławcza wynosi 417 złr. 60 ct. Wadyum zaś 42 złr. w a.

Akt opisania i oszacowania tej realności, równie jak i warunki licytacyi przejrzane być mogą w registraturze tutejszego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, dnia 9. Października 1874.

(4474 2—3) **Edykt.**

L. 35480. C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. Sekc. I. we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż w sporze Karola Kropiowskiego i Karola Matlasa przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wincentemu hr. Bobrowskiemu o zapłacenie sumy 231 złr. 50 ct. w. a., tudzież o usprawiedliwienie dozwolonej tu sądowej uchwałą z dnia 26. Października 1874 l. 32682 prowizorycznej grabieży ruchomości tegoż pozwem de praes. 18. Listopada 1874 l. 35480 wszczętym mianowany został kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Wincentego hr. Bobrowskiego adwokat Dr. Weiss, z substytucyą adw. kraj. Dra. Sokala i do rozprawy sumarycznej termin na dzień 14. Stycznia 1875 o godzinie 10. rano wyznaczony został.

Lwów, dnia 21. Listopada 1874.

(4429 2—3) **Edykt.**

L. 7099. C. k. Sąd powiatowy w Horodence oznajmia niniejszem niewiadomym spadkobiercom śp. Herscha Leiby Schütza, iż celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 31. Lipca 1874 do l. 4160, dla Herscha Leiby Schütza, w międzyczasie zmarłego, wygotowanej, mocą której Mariem Margulies za właścicielkę sumy 52 zł 50 ct. w. a. na realności pod l. k 125 w Horodence na rzecz jego wpisanej, zaintabulowano, im Salamona Gittera kuratorem ustanawia i jemu pomienioną uchwałę doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka dnia 11. Grudnia 1874.

(4427 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7157. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że c. k. Sąd krajowy we Lwowie uznał Stanisława Biłyka z Leszczkowa uchwałą z dnia 14. Sierpnia 1874. l. 42.830 marnotrawcą, i że mianowano jego kuratorem Tomka Kaczkowskiego z Leszczkowa.

C. k. Sąd powiatowy

Bełz dnia 13. Września 1874.

(4453 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8377. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie czyni się wiadomo, że realność pod G. D. 99 w Bolechowie ruskim położona, ciała tabularnego niestanowiąca a do masy spadkowej Kazimierza Kochańskiego należąca. w Sądzie tutejszym w trzech terminach t. j. 25 Stycznia, 24. Lutego i 19. Marca 1875, każdą razą o godzinie 10. przed południem, przez publiczną licytacyę sprzedaną zostanie, do czego się chęć kupienia mających z tym dodatkiem zaprasza, że cena wywołania na 600 złr. w. a. zaś zakład czyli wadium na 60 złr. ustanowione zostały.

Z c. k, Sądu powiatowego.

Bolechów, dnia 1. Grudnia 1874.

(4465 2—3) **Edykt.**

L. 4949. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do ściągnienia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w tutejszo-sądowem zabudowaniu w trzech terminach t. j. 20. Stycznia 1875 r. 19. Lutego 1875 r. i 19. Marca 1875 r. każdego razu o 9. godzinie rano, publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. kons. 488 w Starych Kutach położonej, do Hrycia Kozaka należącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 2. Sierpnia 1869 r. opisanemi gruntami i przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 200 zł. w. a., suma ta przyjętą została jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności i jako podstawa do wymiaru wysokości pożyczki, na mocy uchwały Dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wspólnie z c. k. komisarzem rządowym, jak to udowadnia uchwała z dnia 2. Lutego 1870 r. L. 10.656 jak 4/. o której także o pożyczkę ubiegający się Hrycko Kozak zawiadomiony został, a zatem na mocy Art. 34 statutów i Art IV. lit. c. ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28. Października 1865 r. L. 110 Dz. pr. P. suma ta 200 zł. w. a. na cenę wywołania przyjmuje się.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10/00 sumy wywołania t. j. kwotę 20 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.
3. Celem uskutecznienia tej licytacyi, rozpisane być mają trzy termina licytacyjne, na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 180 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 10 Października 1874.

(4464 2—3) **Edykt.**

L. 6596. C. k. Sąd powiatowy w Kutach, czyni niniejszem niewiadomemu z miejsca pobytu Eliaszowi Misiakiewiczowi wiadomem, iż Michał Misiakiewicz wniósł przeciw niemu pod dniem 5. Września 1874 r. do L. 6596 pozew o zniesienie wspólnej własności gruntu pod l. k 151 w Kutach położonego, i że do zastępowania niewiadomego Marko Donigiewicz kuratorem w niniejszym sporze został ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 6. Września 1874.

(4419 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 18.816. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu wypisuje się licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego wraz z 20% dodatkiem:

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III. klasy taryfy, na rok 1875, 1876 1877 a to, bądź na jeden rok, bądź też bezwarunkowo na trzy lata, albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na rok drugi, albo trzeci, a to:

Liczba porządkowa	Powiat dzierżawczy	Cena wywoławcza wraz 20% dodatkiem wynosi rocznie						Licytacya odbywać się będzie podczas godzin urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu
		od mięsa		od wina		razem		
		zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Kopeczyńce	1345	50	—	—	1345	50	28. Grudnia 1874 przed połud.
2	Brzeżany	7615	—	—	—	7615	—	dtto. dtto.

Pisemne oferty zaopatrzone 10% wadyum mogą być do godziny 9. przed południem w dotyczącym dniu licytacyi do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawczego przydzielonych powziąść można wiadomość tutaj.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Tarnopol, 9. Grudnia 1874.

Licitations-Ankündigung.

Z. 18.816. Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer sammt 20%tigen Zuschlag:

a) von steuerpflichtigen Viehschlachtungen und von der Fleischausschrottung nach der III. Tarifsclasse für die Solarjahre 1875, 1876, 1877 und zwar, entweder auf ein Jahr, oder unbedingt auf drei Jahre, oder endlich auf ein Jahr mit stillschweigender Erneuerung auf das zweite oder dritte Jahr, die Licitation hiemit ausgeschrieben und zwar:

Post-Nr.	Pachtbezirke	Der jährliche Fiscalpreis sammt 20% Zuschlag beträgt						Die Licitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol abgehalten werden um 10 Uhr Vormittags an
		vom Wein		vom Fleisch		Zusammen		
		fl.	kr.	fl.	kr.	fl.	kr.	
1	Kopeczyńce	—	—	1345	50	1345	50	28. Dezember 1874 Vormittags
2	Brzeżan	—	—	7615	—	7615	—	dtto. dtto.

Schriftliche Anbote belegt mit 10% Vadium können bis Neun Uhr Vormittags des betreffenden Licitationstages bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction eingebracht werden.

Die Licitations-Bedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu jedem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts angesehen werden.

Von der k. k Finanz-Bezirks-Direktion.

Tarnopol den 9. December 1874

(4397 3—3) **Edykt.**

L. 14.741. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 395 zł. 85 ct. w. a. z pn. na rzecz Leiby Wolfa Axelrad odbędzie się w trzech terminach a to: 14. Stycznia 1875., 15. Lutego 1875 i 18. Marca 1875 (każdą razą o godzinie 10. przed południem w sali rozpraw Sądu obwodowego) dozwolona przez c. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu publiczna sprzedaż czwartej części tylnej realności pod l. 184/195 w Tarnopolu położonej, Estery Racheli dw. im. Metal, urodzonej Baumstein jak Dom. 5. pag. 55. n. 16. haer. własnej.

1. Jako cenę wywoławczą ustanawia się sądownie ustaloną cenę szacunkową powyższej czwartej części w kwocie 938 zł. 31¼ ct. w. a.
2. Na pierwszych dwóch terminach próbowaną będzie sprzedaż tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej.

Co do bliższych warunków, granic, objętości i jakości sprzedać się mającej czwartej części realności można w tu-sądowej registraturze, co do wysokości podatków w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym potrzebnych zasiągnąć wiadomości.

Równocześnie podaje się do publicznej wiadomości, że kuratorem wierzycieli, którzyby po 25 Lipca 1873. prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała sprzedaż ogłaszająca z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, adw. Dr. Weisstein mianowany został.

Tarnopol dnia 30. Listopada 1874.

(4402 3—3) **Edykt.**

L. 7805. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Wincentego i Annę Karczmarczyków przeciwko Baltazarowi i Wiktoryi Siemkom sumy 100 zł. w. a. z procentem w kwocie 14 zł. za czas do dnia 30. Marca 1873 wypadającym i procentem zwłoki po 6% od dnia 30. Marca 1873 oraz z kosztami 6 zł. 23 ct., 2 zł. 52 ct., 3 zł. 12 ct., 9 zł. 19½ ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gospodarstwa włościańskiego pod Nr. d. 14 sub. rep. 120 w Myślachowicach położonego. składającego się z budynków i gruntu 9 morgów 1083 sążni kwadr. w dniu 7. Stycznia, 11. Lutego i 11. Marca 1875 każdą razą o 10. godzinie przed południem w gmachu sądowym w Chrzanowie pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 680 zł. w. a.
   Wadyum wynosi 68 zł. w. a.
2. Na pierwszych dwóch terminach może być realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś będzie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.
3. Cena kupna ma być w całości złożoną w dniach 14. po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i oszacowania mogą być w registraturze Sądu przejrzane.

Chrzanów dnia 2. Listopada 1874.

(4432 3—3) **Edykt.**

L. 4690. C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie podaje do wiadomości, że w sprawie sum. Beili Feintuch przeciw leżącej masie ś. p. Jurka Jacyszyna, o zapłacenie kwoty 30 zł. a. w. z pn. dla wspomnionej leżącej masy kuratorem Stefan Bojczuk z Kozary ustanowiony został — temuż pozew de praes. 19. Lutego 1874. l. 1102. doręczono, i termin do sum. rozprawy na dzień 14. Stycznia 1875. o 9. godzinie przed południem ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 17. Września 1874.

(4431 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5507. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że Antoni Steffen z Doliny przedmieściu Oblizki, został na mocy przyzwalającej uchwały c. k. Sądu obwodowego Samborskiego z dnia 25. Lipca 1874 r. l. 13.149 marnotrawcą uznany, i że kuratorem dla niego postanowiono Piotra Hoffmana z Doliny przedmieścia Broczków.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 8 Sierpnia 1874.

(4330 3—3) **Edykt.**

L. 12525. C. k. Sąd delegowany miejsko powiatowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, iż rozpisuje celem zaspokojenia, pretensyi Lejby Trägera w kwocie 65 złr. wraz z procentami po 15% od dnia 15. Lipca 1872, już przyznanymi kosztami kompromisarskiemi w kwocie 10 złr., egzekucyjnemi w kwocie 2 złr. 72 ct., 9 złr. 11½ ct., 5 złr. 30 ct., tudzież obecnie przyznającemi się w ilości 2 złr. 96 ct. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 4 w Boguchwale położonej, dłużnika solidarnego Antoniego Busza własnej - ciała tabularnego nie stanowiącej — protokołem z dnia 15. Września 1873 egzekucyjnie opisanej, zaś protokołem z dnia 14. Września 1874 l. 11078 oszacowanej, a to pod następującymi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową sprzedać się mającej realności pod l. 4 w Boguchwale t. j. kwotę 1920 złr.
2. Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej tytułem wadyum 10% wartości szacunkowej t. j. kwotę 192 złr. w gotówce — które to wadynm nowonabywcy realności w cenę kupna wliczone, reszcie zaś współlicytantom zaraz po ukończeniu aktu licytacyi zwróconem będzie.

Do przeprowadzenia tego aktu licytacyi wyznacza Sąd delegowany miejsko powiatowy trzy termina, a mianowicie:

1. na dzień 28. Stycznia 1875
2. „ „ 26. Lutego „
3. „ „ 26. Marca „

każdą razą o 9. godz rano w tutejszym gmachu sądowym.

Gdyby realność rzeczona na 1. i 2. terminie za cenę szacunkową lub wyżej, na 3. zaś niżej takowej a względnie taką, któraby wszystkich sądowi wiadomych wierzycieli pokryła sprzedaną być nie mogła — wyznacza się na ten wypadek w celu postawienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 1. Kwietnia 1875 o 9. godzinie rano.

Protokoła egzekucyjnego opisania i oszacowania tudzież dalsze warunki licytacyjne w tutejszo sądowym archiwum przejrzeć można.

Rzeszów, dnia 14. Listopada 1874.

(4341 3—3) **Edykt.**

L. 66.690. Ze strony c. k. Sądu krajowego jako wekslowego we Lwowie zawiadamia się niniejszem z miejsca pobytu i życia niewiadomego p. Stefana Stojowskiego, iż przeciw niemu w skutek prośby p. Edwarda Simona pod dniem 20. Listopada 1874 l. 66.690 wniesionej, tutejszy Sąd pod dniem dzisiejszym do powyższej liczby nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 zł. austr. wal. z pn. wydał, i że ten nakaz zapłaty równocześnie dlań do rąk w tym celu z zastępstwem pana adwokata Doktora Horwatha zamianowanego kuratora w osobie pana adwokata Dra. Moszyńskiego doręczony zostaje.

Lwów dnia 27. Listopada 1874.

(4466 2—3) **Edykt.**

L. 6540. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do ściągnienia kwoty 27 zł. z pn. realność w Kobakach pod l. k. 174 położona, ciało tabularne nietworząca do spadkobierców po Onufrym Samar należąca, publicznie w tutejszosądowym budynku, w drodze licytacyi — w trzech terminach, to jest: 19. Stycznia, 18. Lutego 1875 r. i 19. Marca 1875 r. każdego razu o 9. godzine rano sprzedawaną będzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 70 zł.
2. Przy pierwszym i drugim terminie realność ta tylko powyż lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie i poniż takowej sprzedaną będzie.
3. Każden chęć kupienia mający ma przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 7 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć. Wadyum nabywcy złoży się do sądowego przechowania, reszcie zaś licytantom po skończonej licytacyi zwróconem będzie.

Resztę warunków licytacyi tudzież protokół oszacowania tej realności można w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, 29. Października 1874.

(4411 2—3) **Konkurs.**

L. 1680. W celu obsadzenia opróżnionych przy c. k. Sądach powiatowych w Starym Sączu i Limanowie, a względnie innych przy Sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogących posad adjunktów Sądowych, rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym od ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej liczyć się mającym.

Ubiegający się o te posady mają wnieść swe podania do c. k. Prezydyum Sądu obwodowego w Nowym Sączu.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 9. Grudnia 1874.

(4425 2—3) **Edykt.**

L. 2567. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i pobytu Andrucha Dykiego, że Katarzyna Hrycaj i Iwan Dubski z Dobraczyna w tutejszym Sądzie o uznanie jego za umarłego prośbę wnieśli. Wyznaczając jemu przeto kuratora w osobie Jacka Sosnowskiego wzywa się go do stawienia się w ciągu jednego roku w tymże c. k. Sądzie z tym dodatkiem, że gdyby w ciągu tego czasu niestawił się, lub w inny sposób tenże c. k. Sąd o życiu swojem niezawiadomił za umarłego sądownie uznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz dnia 15. Czerwca 1874.

(4439 2—3) **Edykt.**

L. 5759. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Josla Petrowera przeciw Onufremu Hryciuk o 36 zł., 2 zł. 50 ct., 2 zł. 34 ct., 7 zł. 41 ct., 7 zł. 11 ct. i 1 zł. 44 ct. przymusowa sprzedaż realności rustykalnej Onufrego Hryciuka własnej pod Nr. k. 27 w Łojowej położonej, korpusu tabularnego niemającej, składającej się z ogrodu warzywnego ¼ morga w przestrzeni — graniczącego od wschodu z gruntem Michała Chopty, od zachodu z gruntem Nykoły Kecmana, od południa z gruntem Iwana Hrycuika a od północy z gruntem Matwija Hryciuka, — tudzież chaty z miękkiego materyału zbudowanej 3⁰ długiej a 2½ szerokiej, która to przymusowa sprzedaż w dniach 21. Stycznia, 25. Lutego i 18. Marca 1875 r. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym c. k. Sądzie pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość w protokole oszacowania de praes. 18. Czerwca 1874 r. do l. 3082 podana na 46 zł. za którą to cenę szacunkową lub wyżej tejże, realność rzeczona tylko na pierwszym lub drugim terminie zaś na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.
2. Każdy chęć kupna mający, obowiązany jest 10% ceny wywołania, jako zakład komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć, który nabywcy do pierwszej raty ceny kupna wliczony, zaś reszcie licytantom po licytacyi zwróconym zostanie.

Akt egzekucyjnego opisania realności i resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze lub w terminie licytacyi wglądnąć.

Delatyn, 13. Listopada 1874.

(4458 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 58.961. C. k. Ministerstwo obrony kraj. w porozumieniu z c. k Państwowem Ministerstwem wojny, jako też i z c. k. Ministerstwem skarbu, wyznaczyło na zasadzie §. 31 ces. rozp. o kwaterowaniu wojska z d. 15. Maja 1851 r. (Dz. pr. p. Nr. 124) na czas od pierwszego Stycznia do ostatniego Grudnia 1875 r. dla obciążonych kwaterunkiem w skutek przechodu c. k. wojska kwotę trzynastu (13) centów w. a. jako wynagrodzenie z c. k. skarbu wojskowego za pożywienie (objad) żołnierza, począwszy od sierżanta i stopnia temuż równego aż do najniższych stopni, co się niniejszem w skutek Reskryptu c. k. Ministerstwa obrony kraj. z d. 2 b. m. l. $\frac{16307}{29171}$ II. do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. Grudnia 1874.

(4457 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 54.261. Celem zabezpieczenia wybudowania dwóch mostów Nr. 248 i 249 na rzece Strwiążu w $^{10}/_{100}$ — $^{2}/_{4}$ci i $^{4}/_{100}$ — $^{3}/_{4}$ci 46 mili gościńca Biała-Stryj-Śniatyn odbędzie się na dniu 31 Grudnia 1874 r. w c. k. Starostwie w Sanoku publiczna licytacya przez oferty.

Cena fiskalna wykonać się mających robót wynosi:

a) dla odbudowania mostu Nr. 248	8.376 zł. 26 ct.
b) dla odbudowania mostu Nr. 249 i obustronnej drogi dojazdowej	18.840 zł. 85 ct.
razem . .	27.217 zł. 11 ct.
z których przypada:	
ad a) przy moście Nr. 248 na robotę grabarską, murarską, kamieniarską, ciesielską i kowalską z materyałami	7.716 zł. 26 ct.
na wynagrodzenia ryczałtowe	660 zł. — ct.
ad b) przy moście Nr. 249 na roboty jak wyżej	13.857 zł. 71 ct.
na budowę dróg dojazdowych i opaski .	4.183 zł. 14 ct.
na wynagrodzenia ryczałtowe	800 zł. — ct.
razem jak wyżej . .	27.217 zł 11 ct.

Warunki licytacyjne budowy tej dotyczące, jak niemniej sumaryczny kosztorys i ceny jednostkowe przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem starostwie.

Życzący sobie objąć to przedsiębiorstwo zechcą wnieść najdalej do godziny 12. w południe na dniu do licytacyi wyznaczonym do c. k. Starosty w Sanoku pisemne oferty w 5% wadyum zaopatrzone.

Oferty według przepisów nie ułożone lub w terminie nie wniesione uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. Grudnia 1874.

(4488 2—3) **Ogłoszenie.** L. 8615.

Kursu telegraficznego.

W skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu odbędzie się kurs nauki dla rządowej służby telegraficznej.

1.

Cel kursu telegraficznego.

Celem tego kursu jest wykształcenie uzdolnionych kandydatów do uzupełnienia etatu urzędników ces. król. rządowego telegrafu.

2.

Okres nauki.

Naukę udzielać będą przeznaczeni od Dyrekcyi telegrafów urzędnicy, a takowa obejmuje: manipulacyjny, administracyjny i techniczny dział służby telegraficznej, ostatni tak w części teorycznej jako też praktycznej.

3.

Miejsce odbycia kursu.

Kurs ten odbędzie się we Lwowie.

4.

Rozpoczęcie i trwanie.

Kurs rozpocznie się dnia 20. Stycznia 1875 r. a trwać będzie najmniej trzy miesiące.

5.

Podania o przyjęcie.

Petenci o przyjęcie na kurs powinni wnieść najdalej 15. Stycznia 1875 r. do Dyrekcyi telegrafów swoje podania i w takowych wykazać kwalifikacyę określoną w następującym ustępie.

Podania któreby wpłynęły po terminie wzmiankowanym, jako też podania petentów zostających w służbie rządowej, cywilnej lub wojskowej, któreby nie zostały przedłożone w drodze władzy dotyczącej, nie mogłyby być uwzględnione.

6.

Kwalifikacya petentów.

Petenci mają się wykazać że ukończyli 18. a nie przekroczyli 30. rok życia. Ten warunek nie odnosi się jednakowoż do wojskowych, posiadających prawo umieszczenia w służbie cywilnej. Dalej powinni petenci przyłączyć do podania legalne poświadczenia nienagannego zachowania się, odbytej służby rządowej lub prywatnej, ukończonych studyów, mianowicie ukończonej z dobrym postępem 6. klasy gimnazyalnej lub szkoły wyższej realne, albo ukończonego innego na równi z temi szkołami stojącego zakładu naukowego cywilnego lub wojskowego, fizycznej zdolności do służby telegraficznej i dobrego pisma.

Oprócz tego wymaga się od petentów zupełnej znajomości języka niemieckiego i polskiego, tudzież dostatecznej wiadomości języka francuskiego, a to tak, ażeby z łatwością czytali i tłumaczyli pisma, w tym języku ułożone i aby się od nich spodziewać można, że nabędą zupełnej biegłości w tym języku w jak najkrótszym czasie.

Znajomość innych krajowych i zagranicznych języków byłaby osobliwszą zaletą.

7.

Egzamin i kwalifikacya.

Po ukończeniu kursu zdawać będzie każdy uczeń egzamin przed Komisyą z 5ciu członków złożoną Komisya ta oznaczy stopień uzdolnienia wyrazami:

„uzdolniony z wyszczególnieniem",
„uzdolniony" lub
„nieuzdolniony."

8.

Umieszczenie uczniów telegraficznych.

Kandydatom, którzy zdali egzamina z dobrym postępem przysłuża, prawo ubiegania się o posady elewów telegrafu w drodze konkursu rozpisane.

Należytość za naukę.

Każdy przyjęty na kurs telegraficzny obowiązany jest złożyć przy wpisie należytość w kwocie ośmiu (8) złr. w. a. przy c. k. Dyrekcyi telegrafów, otrzyma jednakowoż potrzebne środki naukowe bezpłatnie.

Należytość ta nie zwraca się pod żadnym warunkiem.

Z c. k. Dyrekcyi telegrafów.
Lwów, dnia 13. Grudnia 1874.

(4438 2—3) **Konkurs.**

L. 1474 pr W celu obsadzenia posady adjunkta przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie, a ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym z rangą IX. i płacą etatową.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze przepisanej w ciągu dni 14. od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

Z Prezydum c. k. sądu obwodowego.
Tarnów, dnia 13. Grudnia 1874.

(4437 2—3) **Konkurs.**

L. 1471. W celu obsadzenia posady adjunkta przy c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowie ewentualnie innych przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogących posad adjunktów z rangą IX. i płacą etatową.

Ubiegający się o taką posadę winni wnieść swe podania w drodze przepisanej w ciągu dni 14. od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Tarnów, dnia 13. Grudnia 1874.

(4433 2—3) **Edykt.**

L. 14361. W dniu 14. Stycznia 1875, w dniu 17. Lutego 1875 i w dniu 17. Marca 1875, każdym razem o godzinie 10. przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 133 w Waniowicach Jana i Jewki Biłaków własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa wadyum wynosi 13 złr. 30 ct. wal. austr.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. deleg.
Sambor, dnia 18. Listopada 1874.

(3574 3—3) **Edikt.**

Z. 6174. Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird auf Grund des Beschlußes des k. k. Oberlandesgerichtes in Krakau vom 1 Juli 1874 Z. 3133 nachdem der mit dem Edikte vom 25 September 1873 Z. 7321 bestimmte 3 monatliche Termin bereits abgelaufen ist aufgetragen, im Sinne der §§. 14 und 20 des Gesetzes vom 25 Juli 1871 Z. 96. RGB. im Namen dieses Oberlandesgerichtes mittelst eines 2 Ediktes verlautbart, dass Johann Orszulak in dem für die Realität sub Nr. 232 a., 92 N. in Alzen (Halcnów), welche in dem oben bezogenen Edikte, nach dem Umfange und nach den Gränzen näher bezeichnet ist, bei dem Bezirksgerichte im Biała vom 27 November 1873 in den Grundbüchern der Gemeinde Alzen (Halcnów) neueröffenten folium, als Eigenthümer intabulirt wurde, und daß daher alle diejenigen welche sich durch den Bestand oder die bücherliche Eintragung in ihren Rechten verletzt erachten, aufgefordert werden, ihrer Widerspruch unter Dartuung ihren Ansprüche und binnen drei Monaten, das ist bis zum 12 Jänner 1875 zu erheben, widrigenfalls die Eintragungen die Wirkung grundbücherlicher Eintragungen erlangen

Eine Wiedereinsetzung gegen das Versäumen der Ediktalfrist findet nicht statt, und eine Verlängerung der letztern für einzelne Parteien ist unzuläßig.

K. k. Bezirks-Gericht.
Biała, 28 Juli 1874.

(4480 2—3) **Edykt.**

L. 11.537. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy, podaje do wiadomości publicznej, że wpisy dozwolone w rejestr spółek zarobkowych i gospodarczych tego Sądu w roku 1875 ogłaszać będzie w rządowej Gazecie Lwowskiej.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Złoczów, 12. Grudnia 1874.

(4468 2—3) **Edict.**

Z 5759. Vom k. k. Bezirksgerichte in Oświęcim wird bekannt gegeben, daß über Ansuchen der Ester Rachel Steiner in die Einleitung der Todeserklärung ihres im Jahre 1849 geborenen Sohnes Selig und ihres im Jahre 1860 geborenen Sohnes Herschel Steiner aus Oświęcim gewilligt und für die Vermißten Herr Wilhelm Lippner zum Curator bestellt wurde.

Es werden daher Alle, welche von dem Leben oder den Umständen des Todes der Vermißten einige Kenntniß haben, aufgefordert, davon entweder dem Gerichte oder dem bestellten Curator binnen Einem Jahre vom Tage dieser Verlautbarung die gehörigen Anzeige zu machen. K. k. Bezirksgericht.

Oświęcim, am 30. Oktober 1874

(4487 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 919. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia wierzytelności cessyonaryusza Marka Singera od dłużnika Jana Małka w kwocie 25 zł. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 102 n. 22 st. w Smęgorzowie położonej, dłużnika Jana Małka własnej, protokołem z dnia 17. Marca 1869 r. zajętej a według protokołu z dnia 8. Października 1869 r. L. 16.634 oszacowanej, w trzech terminach dnia 4. Lutego. 2. Marca i 1. Kwietnia 1875 r. każdą razą o godzinie 10. z rana w budynku sądowym pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywoławczą stanowi kwota szacunkowa w ilości 285 zł. w. a. niżej której realność dopiero na trzecim terminie sprzedaną być może.
2. Licytujący winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum w kwocie 28 zł. 50 ct. które nabywcy w cenę kupna wliczonem reszcie licytujących po odbytej sprzedaży zwróconem zostanie.

Reszta warunków, akt zajęcia i oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą. C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, 11. Listopada 1874.

(4477 2—3) **Edykt.**

L. 33128. Cesarsko królewski Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Kaźmierza i Katarzynę Wnenków że przeciw nim wniósł w d. 18. Sierpnia 1873 l. 21282 Georg Vorsimer podanie egzekucyjne o oszacowanie gospodarstwa w Lipnicy murowanej pod l. 58 położonego tudzież o sekwestracyę dochodów tego gospodarstwa w załatwieniu którego uchwałą z d. 2. Września 1873 l. 21282 powyższe kroki egzekucyjne dozwolone zostały.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Kaźmierza Wnenka i Katarzyny Wnenkowej wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego Adwokata Dra. Rettingera z zastępstwem Adwokata Dra. Rosenblatta kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili potrzebne wyjaśnienia lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 27. Listopada 1874.

(4470 2—3) **Edykt.**

L. 66.675. Na skutek prośby Natalii Hostońskiej de praes. 2. Listopada 1874. l. 62 748 wzywa c. k. Sąd krajowy we Lwowie posiadaczy zgubionych wedle podania kwitów zastawnych c. k. uprzyw. galicyjsko-akcyjnego banku hypotecznego na zastawione tamże wartości, a mianowicie:

1) Kwitu Nr. 25.655 na zastawioną jedną nitkę korali i jedną złotą broszkę oszacowane na 12 zł., na które dano pożyczkę 8 zł. a. w.
2) Kwitu Nr. 25.656 na zastawiony zegarek złoty oszacowany na 22 zł., na który dano pożyczkę 16 zł. obu w dniu 28. Października wystawionych i na okaziciela opiewających, aby kwity te w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni Sądowi krajowemu okazali, gdyż inaczej kwity te za umorzone uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 5. Listopada 1874.

(4426 2—3) **Edykt.**

L. 2567. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu Iwana Dykiego, że Katarzyna Hrycaj i Iwan Dubski z Dobraczyna w tutejszym Sądzie o uznanie jego za umarłego prośbę wnieśli.

Wyznaczając przeto jemu kuratora w osobie Jacka Sosnowskiego wzywa się go do stawienia się w ciągu jednego roku w tymże c. k. Sądzie, z tym dodatkiem, że gdyby w ciągu tego czasu nie stawił się lub w inny sposób o życiu swojem tenże c. k. Sąd niezawiadomił, za umarłego sądownie uznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz dnia 15. Czerwca 1874.

(4467 2—3) **Edykt.**

L. 7065. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 4. Lipca 1866 zmarł w Starych Kutach Ila Błyzniuk bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ między innemi konkuruje do spadku po nim pozostałego córka jego Katarzyna Błyzniuk, a miejsce jej pobytu nie jest temu c. k. Sądowi znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu roku począwszy od dnia poniżej oznaczonego zgłosiła się, i oświadczenie do spadku rzeczonego zmarłego wniosła, gdyż po upływie tego czasu spadek ten będzie pertraktowany z zgłoszonymi spadkobiercami i kuratorem jej Jurkiem Błyzniukiem.

C. k. Sąd powiatowy.
Kuty 28. Października 1874.

(4337 2—3) **Edykt.**

Nr. 16817. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszym edyktem Helenę Czajanek jako matkę i opiekunkę małoletnich Wojciecha (Adalberta) Czajanek i Ewę Czajanek tudzież pomienionych małoletnich, że przeciw nim Alexander i Tekla małż. Stradiotowie o ekstabulacyę odpowiedzialności za połowę sprzedanego domu i za 6 sznurków korali aż do wysokości 50 złr. m. k. i 40 złr. w. a. tudzież obowiązku do dalszego wynagrodzenia ze stanu biernego realności pod l. k. 66 na Zasaniu w Przemyślu pod dniem 13. Listopada 1874 dol. 16817 pozew wnieśli, w załatwieniu którego uchwałą z dnia 18. Listopada 1874 do l. 16817 pozwanym polecono aby swoją obronę w zukresie dni 30 wnieśli.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wyżej wymienionych Sądowi tut. nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępywania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo powoda tutejszego adwokata pana Dr. Waygarta z zastępstwem adwokata Dr. Kozłowskiego kuratorem nieobecnych postanowił z którym spór wytoczony według ustawy, post. sąd. dla Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Poleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili wreszcie innego obrońce sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebych do obrony środków użyli, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k Sądu obwodowego.
Przemyśl, 18. Listopada 1874.

(4469 2—3) **Edykt.**

L. 6994. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że celem ściągnienia kwoty 95 zł z pn., realność w Rożnie wielkim pod l. kons. 1 położona, do Piotra Gawrylika należąca na rzecz Jana Lewickiego w tutejszo-sądowem zabudowaniu w trzech terminach to jest 29. Stycznia 1875., 26. Lutego 1875. i 19. Marca 1875. w drodze egzekucyi publicznie sprzedaną będzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi się suma 80 zł. w. a. podług aktu szucunku z dnia 17. Lutego 1870. wyprowadzona.
2. Chęć kupienia mający jest obowiązany złożyć w zakład dziesiątą część sumy szacunkowej do rąk komisyi licytacyjnej, który to zakład kupicielowi do ceny kupna wliczonym będzie
3. Do przedsięwzięcia tej licytacyi będą trzy termina wyznaczone, w których na pierwszym i drugim ta realność wyżej, lub za cenę szacunkową zaś na trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków i akt opisania i oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane być mają.

C. k. Sąd pewiatowy.
Kuty 26. Października 1874.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.

do l. 15.340/74 r. (4508 1—3)

Rozpisanie konkursu.

W celu obsadzenia 25 opróżnionych, na mocy ustawy z dnia 19. Kwietnia 1872 r. U. p. Nr. 69 dla wysłużonych podoficerów rezerwowanych posad budników.

Rubryka	
Nazwa obsadzić się mających posad	25 posad budników III. klasy
Nazwa zwierzchnosci, przy której posady opróżnione są	Dyrekcya ruchu c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika
Z tą posadą połączone: Roczna płaca (zł, ct)	240
Z tą posadą połączone: Kwaterunkowe (zł., ct.)	Pomieszkanie w naturze ewent. 80 albo 60 rocznie
Z tą posadą połączone: Inne emolumenta	Suknie służbowe w naturze
Z tą posadą połączone: dzienna płaca (zł, ct)	
Żądane wiadomości i inne warunki	Znajomość języka niemieckiego i polskiego; czytać i pisać
Czy dla dotyczących posad potrzebną jest: praktyka i jak długo	Praktyka 3 miesięczna za dzienną płacą po 80 ct. w celu wyuczenia się sygnalizacyi, instrukcyi budników i budownictwa nadziemnego
Czy dla dotyczących posad potrzebną jest: egzamin i z których przedmiotów	Egzamin z czytania, pisania, rachunków, sygnalizacyi, odnośnych instrukcyi służbowych i z budownictwa nadziemnego
Zwierzchność, urząd, przeds. etc. do których prośba kom. wniesioną być ma	Do dyrekcyi ruchu c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika
Termin do wniesienia podań i do którego czasu	4 tygodnie od 24. Grudnia b. r. licząc
Uwaga	Wskutek nominacyi definitywnej czas służby ewent. w prowizorycznej własności spędzony, wliczonym będzie wedle statutów pensyjnych.

Lwów, 17. Grudnia 1874 r.

Dyrekcya ruchu.

K. k. priv. gal. Carl-Ludwigs-Bahn.

ad Nr. 15.340 ex 1874.

Concurs-Ausschreibung

für die Besetzung von 25, für ausgediente Unterofficiere, im Sinne des Gesetzes vom 19. April 1872, R. G. Bl. Nr. 69 vorbehaltenen Bahnwächter-Posten.

Rubrik	
Bezeichnung der zu besetzenden Stelle	25 Bahnwächterstellen III. Cl.
Benennung der Behörde, bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Bei der Betriebs-Direction der k. k. priv. gal. Carl-Ludwig-Bahn
Mit dieser Dienststelle verbundene Bezüge an: Gehalt (fl., kr.)	240
Mit dieser Dienststelle verbundene Bezüge an: Quartiergeld (fl., kr.)	Naturalquartier eventuell 80 oder 60 jährlich
Mit dieser Dienststelle verbundene Bezüge an: Emolumente	Dienstkleider in natura
Mit dieser Dienststelle verbundene Bezüge an: Taggeld (fl., kr.)	
Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Kenntniß der deutschen und polnischen Sprache, des Lesens und Schreibens
Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist: eine Praxis und von welcher Dauer	Probepraxis gegen Taglohn pr. 80 kr., behufs Einschulung b. h. Erlernung d. Signal., d. bezüglichen Dienstes-Instructionen d. Oberbaues, v. circa 3 Monaten
Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist: die Ablegung einer Prüfung u. aus welchen Gegenständ.	Prüfung aus Lesen, Schreiben, Rechnen, der Signalisirung, den übrigen betreffenden Dienstes-Instructionen und aus dem Oberbaue
Behörden, Aemter, Unternehmungen ꝛc. wo die Competenzgesuche einzubringen sind	Betriebs-Direction der k. k. priv. gal. Carl-Ludwig-Bahn in Lemberg
Bewerbungstermin, und von welchem Zeitpuncte an gerechnet	4 Wochen vom 24. December l. J. an, gerechnet
Anmerkung	In Folge definitiver Ernennung wird die eventuell in provisorischer Eigenschaft zugebrachte Dienstzeit nach Maßgabe des Pensions-Statutes eingerechnet

Lemberg, am 17. December 1874.

Die Betriebs-Direction.

Jhering, Kampf um's Recht.

Vierte billige Volksausgabe.

Preis 50 kr. ö. Whg. = 10 Sgr. = 1 Mark

ist soeben erschienen und in allen Buchhandlungen des In- und Auslandes vorräthig.

Verlag der G. J. MANZ'schen Buchhandlung in WIEN.

(4383 2—2)

---

27 ct.

(3971 12—12)

W istniejącym już od lat składzie pod firmą:

Fabriks-Niederlage und

Waaren-Haupt-Depot

des I. vereinigten Gebirgs-Weber- und Fabrikanten-Consortiums

in Wien, Mariahilferstrasse Nr. 72.

sprzedają się pod najściślejszą gwarancyą co do prawdziwości towaru en gros i en detail po cenie

tylko 27 ct.

materye wełniane na suknie

najmodniejsze i najlepsze we wszystkich kolorach, gładkie w paski lub szkockie a to: **lustry, rypsy, materye ukośne pledowe,** jednokolorowe i szkockie, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę. **Flanela Nordpol** (wattmal) i najnowsze ciężkie **materye północne,** najmodniejsze **barchany na suknie, piki,** niebieskie, bronzowe i białe barchany **sznureczkowe i flanelowe, perkale** kosmanozeńskie, **kretony** tureckie na szlafroki, **płótna** rumburskie, holenderskie i surowe szląskie, **atlas-gradl** na pościele, kolorowe materye **na pościele, ręczniki damastowe,** lniane i serwety, angielskie **ręczniki pikowe,** płótna do **froterowania,** gradle **na matrace i sofy, chiffon** 5/4 i 6/4 łok: szeroki **nanking, materye na spodnie, anyot-barchan, krawatki jedwabne i kaszemirowe** w wszelkich fasonach, **pończochy, szkarpetki, rękawiczki, chusteczki** do nosa **płócienne i batystowe,** prócz wiele innych przedmiotów.

Wszystko tylko 27 ct.

Wzory i spis towarów gratis i franko. Wysyłka za zaliczeniem uskuteczni się rychło i sumiennie.

Fabriks-Niederlage u. Waaren-Haupt-Depot des I. vereinigten Gebirgs-Weber- und Fabrikanten-Consortiums in Wien, Mariahilferstrasse Nr. 72.

WINO szampańskie

(4435 2—5)

główny skład F. A. Gratien w Epernay, mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr 20 ct. w. a., u **A. FLOCH,** WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.

Teodora Koritschonera

Skład fabryczny towarów modnych i lnianych

„zum Herrnhuter"

en gros & en detail.

Przewyższa

co do taniości

wszystkie podobne składy sprzedające

po **27** ct.

Mariahilferstrasse 71 a

w Hotelu Kummera

Obficie zaopatrzony Skład

najwyborniejszych i najnowszych towarów po najtańszych stałych cenach fabrycznych.

Materye na suknie wattmoll i peruvienne we wszystkich kolorach, bareże, peupliny, grenadyny i rypsy, kretony, perkale, batysty, cycy na meble, piki, żakonety, bryiantyny, najnowsze wzory w trwałych kolorach, płótna z przędzy, rumburskie płótna, 3/4 i 10/4 płótna na pościele, angielski schirting, chiffon, firanki koronkowe, materye na pościel, nankiny białe, żółte i różowe, ręczniki czysto lniane, lniane i bawełniane gradle, 6/4 8/4 i 10/4 obrusy i serwety, białe i kolorowe sznureczkowe pikiety, niebieskie i kolorowe barchany, chusteczki lniane i batystowe, pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawatki, kobierce, garnitury wełniane i rypsowe na łóżka bielizna, kaftaniki sukienne, bajadery jedwabne, aksamitowe itp. wełniane koszule trykotowe

Wielki skład lustryn czarnych i kolorowych rozmaitej jakości.

Wzory przesyła się gratis i franko; wysyłki na prowincyę za pobraniem pocztowem.

(4252 7—9)

(4351 2—3) **Konkurs.**

L3493. Przy tutejszym Magistracie jest do obsadzenia posada Rewizora policyi z roczną płacą 500 zł. w. a.

Do wniesienia podań opatrzonych w dowody odpowiedniego uzdolnienia wyznacza się termin 6cio tygodniowy licząc od ostatniego ogłoszenia.

Z Magistratu kr. wol. i obw. miasta Nowy Sącz dn. 28. września 1874.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym. (4140 13—?.)

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny

Kupon Styczniowy z roku 1875

od akcyj c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego, ściągnięty będzie począwszy od

2. Stycznia 1875 za wypłatą zł. 10 w. a.

We Lwowie: przy kasie głównej zakładu, w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu we Filiach.

We Wiedniu: w Bank und Wechslergeschäft der Nieder-Österreichischen-Escompte-Gesellschaft.

Lwów, 16. Grudnia 1874.

Dyrekcya.

(4461 3—3)

Bez gnotów! Bez cylindrów!

C. kr. wyłącznie uprzywilejowane

przenośne gazowe

lampy, pająki latarnie i przyrządy do gotowania,

pojedyncze i eleganckie, rozmaitego systemu i do wszystkiego przydatne są w znacznym wyborze na składzie u

J. Ohnstein & Co.,

Wiedeń, Kolowratring, Fichtegasse 9.

Bez wszelkiego przygotowania zaraz do użycia.

Cennik przesyła się na żądanie gratis i franco.

Odsprzedający otrzymają odpowiedni **rabat** (3972) (8—8)

(4459 2—3)

Zaopatrzywszy nasz z dawien dawna

z najlepszej i niefałszowanej jakości

SKŁAD WIN

w hotelu Żorża we Lwowie

w nowe zawsze bezpośrednio z pierwszych winnic pobierane zapasy węgierskich, austryackich, francuskich i innych zagranicznych win, donosimy, że licząc na ustalony i znaczny odbyt, dotychczasowe ceny do **najumiarkowańszych, gdzie indziej niepraktykowanych zniżyć postanowiliśmy,** mianowicie:

I. WĘGIERSKIE BIAŁE WINA.

Zieleniak wytrawny	but. z zł. 1.— na ct. 90.—	Stare Tokajskie	but. 8.—
„ „	„ „ 1.50 „ zł. 1.32	Najstarsze Tokajskie	„ 10.—
„ „	„ „ 2.— „ „ 1.68	Ruster słodki	„ z zł. 1.50 na zł. 1.32
Węgierskie przednie	„ „ 2.50 „ „ 2.10	Château Palugyay w oryginalnych butelkach	
„ „	„ . . . 3.—		z zł. 1.50 na zł. 1.20
Stary Węgrzyn	„ . . . 5.—		

II. WĘGIERSKIE CZERWONE WINA.

Budzkie miara z ct. 88 na 80,	but. z ct. 60 na 56	Stare Erlawskie	zł. 1.68
„ Adelsberg miara z zł. 1.50 na 1.28	butelka z zł. 1 na ct. 90	Château Palugyay w oryg. but. zł. 1.50 na zł. 1.20	

III. AUSTRYACKIE BIAŁE WINA.

Stołowe miara z ct. 88 na 80,	but. z ct. 60 na 56	Klosterneuburger II.	but. z zł. 1.50 na zł. 1.32
Maurerskie . . miara z zł. 1.50 na 1.28	butelka z zł. 1 na ct. 90	Feslawskie	„ „ 2.— „ „ 1.68
Brunner	but. z zł. 1.— na ct. —.90	Klosterneuburger I.	„ „ 2.— „ „ 1.68
Grinzinger	„ „ 1.— „ „ —.90	Vöslingskie	„ „ 2.50 „ „ 2.10
Gumpoldskircheńskie	„ „ 1.50 „ zł. 1.32	„ z r. 1811	„ „ 3.— „ „ 2.50

IV. AUSTRYACKIE CZERWONE WINA.

Stołowe miara z ct. 88 na 80,	but. z ct. 60 na 56	Feslawskie	but. z zł. 1.68 na 1.50

WINA ZAGRANICZNE DESERTOWE i LIKWORY.

Szampańskie.		Moselskie.	
Crèmant Imperial	but. zł. 6.—	Mosel	but. zł. 3.—
Moet et Chandon Ay crémant rosé	„ „ 5.25	Bocksbeutel	„ „ 4.—
detto detto detto 1/2	„ „ 2.80	**Burgundzkie.**	
Créme de Sillery de Mumme & C.	„ „ 4.60	Chambertin	but. zł. 7.35
Champ. des Souverains	„ „ 4.60	Chablis.	„ „ 5.-
Cabinet	„ „ 5.50	**Desertowe.**	
detto 1/2	„ „ 3.—	Muscat Lunel	but. zł. 4.20
Carte blanche	„ „ 3.50	Malaga kieliszek ct. —.84	„ „ 4.20
Bordeaux.		Dry Madeira „ „ —.84	„ „ 4.20
Bordeaux St-Estephe	but. zł. 1.20	Port à Port „ zł. 1.05	„ „ 5.—
detto St-Julien	„ „ 1.50	Pale Shery „ „ 1.05	„ „ 6.30
detto Larose	„ „ 3.36	Stare Madeira „ „ 1.05	„ „ 6.30
detto du Baron Sarget II. qual	„ „ 4.—	Xeres „ „ 1.05	„ „ 6.30
detto detto. I. qualitè	„ „ 5.25	Ammontilado „ „ 1.50	„ „ 9.—
detto Châteaux Lafitte	„ „ 5.25	**Likwory.**	
detto blanc de Mme de Lur Salues	„ „ 5.25	Curacao kieliszek ct. 42	but. zł. 8.—
detto Châteaux Margaux	„ „ 7.35	Anisette „ „ 42	„ „ 8.—
detto Chât d'Yquem Superieur	„ „ 10.—	Rum „ „ 18	„ „ 2.10
Reńskie.		Arac de Goa	„ „ 5.—
		Cognac „ „ 42	„ „ 6.—
Johannisbergskie	but. zł. 5.25	Śliwowica „ „ 18	„ „ 2.40
Rüdesheimskie z roku 1834	„ „ 4.—	Crème de thè „ „ 42	„ „ 8.—
Hochheimskie	„ „ 5.25	„ de Barbados „ „ 42	„ „ 8.—
Assmanhäuserskie czerwone	„ „ 5.25	„ de Cacao „ „ 42	„ „ 8.—

Przesyłki na prowincyę uskuteczniamy bez zwłoki, nie licząc nic za staranne opakowanie butelek.

J. M. Hoffmann i Synowie.

Nowa waga metryczna

Ceny oznaczone na 1/2 kilo czyli funt cłowy

Zupełnie świeży transport

zbiór majowy 1874

Herbaty chińsko-rosyjskiej

tegorocznego zbioru majowego otrzymał handel

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie w Rynku liczba 45.

i poleca takową po następujących cenach:

1/2 kilo Herbaty **Congo**	zł. 1.60	1/2 kilo **Pecco** przednia	zł. 3.
1/2 „ „ **Souchong** przedn.	„ 2.—	1/2 „ „ najprzedniejsza	„ 4.—
1/2 „ „ „ najprzed.	„ 3.—	1/2 „ „ karawanowej	„ 5.—
1/2 „ „ **Pecco**	„ 2.50		6, 7 i 8.

Okruchy herbaciane funt zł. 1. ct. 20. najlepsze zł. 1. ct. 50.

Ośmioletni stary Rum bremski

Butelka cała . . zł. 2.—.

„ pół . . . „ 1.—.

Cenniki rozsyłam franko. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysyłane bywają. Opakowanie nic nie liczę. (4490 1—3)

Ceny oznaczone na 1/2 kilo czyli funt cłowy

w oryginalnych paczkach po 1/2 1/4 1/8 kilo.

Na kolendę i Nowy Rok

poleca (4444 2—2)

księgarnia SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie Rynek l. 26.

Anczyc, Księga sławniejszych odkryć zł. 2.—
Anczyc, Przypadki Robinsona (z rycinami) „ 2.—
Chęciński, opowiadania historyczne (z 10 rycinami) „ 2.—
Castillon, Wakacye na wsi (z 34 rycinami) „ 2.—
Duch puszczy, Opowiad. z ameryk. borów „ 1.70
Gerstärcker F., Mały poszukiwacz złota „ 2.—
Listki i ziarnka, Powiastki i opowiadania (z 8 rycinami) „ 2.—
Mayne-Reid, Pobyt w pustyni (z 24 rycin.) „ 2.—
„ „ „ Wygnańcy w lesie (z 12 rycin) „ 1.70
Mały fizyk, (z 125 drzeworytami) „ 1.70
Müller E., Młodość sławnych ludzi (z 23 rycin.) „ 2.—
Niespodzianka, Zbiór powiastek (z rycin.) „ 1.70
Ogrodnik mały, (z 25 drzeworytami) „ —.85
Schmidt, 90 powiastek dla dzieci (z 8 rycin.) „ 2.—
„ 100 „ „ „ „ „ 1.50
Szyller Leopold, Piotr Żamajtys (z 4 rycin) „ —.85
Tatomir L., Najnowsze podróże (z rycin.) „ 1.50
Trzy lata pobytu w Ameryce (z 12 koloryt.) „ 2.
Wieczory Wróżki, Zbiór powiastek (z 12 stalorytami) „ 2.—
Zbiór utworów dramatycznych dla młodzieży oprawne w płótno angielskie „ 2.—
dto ze złotym brzegiem „ 2.15

Fredro Al. Hr., Komedye 5 tomów w ozdobnej oprawie zł. 6.
Fredro Jan, Komedye 2 tomy w ozd. opr. „ 4.20
Homer, Odysseja, przekład L. Siemieńskiego wydanie ozdobne z rycin. w angiel. opr. „ 11.60
Kondratowicz L., Literatura, 3 tomy w ozdobnej oprawie „ 7.50
Kondratowicz L., Poezye, 10 tomów w ozdobnej oprawie „ 20.—
Lenartowicz, Zachwycenie i Błogosławiona z ilustracyami A. Zaleskiego (duży format w 4ce) opraw. w płótno angiel. z złot. brzeg. „ 20.—
Mickiewicz A., Pani Twardowska, z ilustracyami A. Zaleskiego (w ozd. angiel. opr.) „ 9.—
Pol W., Rok myśliwca z rysunkami Kossaka (wyd. ozdobne 4ce w angielskiej oprawie) „ 10.50
Pol W., Pieśń o ziemi naszej, z rysunkami Kossaka wyd. ozd. d. 4o w angiel. opraw. „ 30.—
Mickiewicz A., Grażyna, z ilustracyami Zaleskiego wyd. ozdob. w ładnej oprawie „ 10.50
Wizerunki królów polskich, wydanie ozdobne z 40 stalorytami w ładnej opraw. „ 18.—
[dzieło to jest zupełnie wyczerpane]
Biblioteka pisarzy polskich, (wydanie Brockhausa) w ozdobnej opraw., tom po „ 2.40

w ozdobnej angielskiej oprawie

Chopin F., Mazurkas zł. 5.85
„ „ **Nocturnes** „ 4.75
„ „ **Valses** „ 4.75
„ „ **Polonaises** „ 5.50

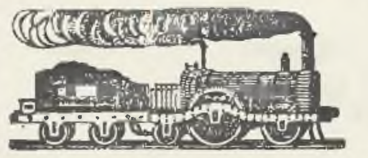
w ozdobnej angielskiej oprawie

Wielki wybór książek

w języku polskim, francuskim i niemieckim w ozdobnych oprawach.

(4460 2—3)

C. k. uprzyw. kolej galic.
Karola Ludwika.



OGŁOSZENIE.

Od 15. Grudnia b. r. począwszy aż do dalszego postanowienia artykuły, dotychczas podług klasy B. naszych taryf, z dnia 15. Maja 1872 otaryfowane, jako to: rzepak, kuchy olejne i mąka z kuchów olejnych, kuchy lniane i mąka z kuchów olejnych zaliczać się będą do taryfy specyalnej Nr. 6, zaprowadzonej z dniem 15. Sierpnia dla transportu zboża na naszej kolei, podług norm tamże wyszczególnionych.

Dyrekcya ruchu.

(3016

Ważne.

Handel towarów kolonialnych, **win, herbaty, owoców** i wszelkich łakoci

F. W. Królikowskiego

we Lwowie

rozseła towary kupione za gotówkę najmniej 50 złr. w. a. wynoszącą, nie rachując w to cukru, ***na koszt własny do każdej stacyi kolei*** galicyjskich, dając tym sposobem możność zaopatrzenia się w towar tylko doborowej jakości, po cenach czysto sklepowych, ***nie liczy*** bowiem w tym razie i ***opakowania.***

Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**

gruntownie,

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

i skórne

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer, specyalista chorób tajemniczych

Jan Kurpiel

mieszkający przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12,** I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej“), ordynuje od **8 — 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły mężkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce i niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami. (4240 10—15)

Prymarjusz
Dr. Oskar Widmann

przeniósł swe mieszkanie pod l. 27 ulica wałowa I. piętro (po 6 tej wieczór wchód od ulicy Sobieskiego l. 30).

Udziela rady lekarskiej do 9. rano i od 3—4 po południu w cierpieniach **dróg oddechowych, sercowych i nerwowych** (porażenia, nerwobole itd. leczy elektrycznością)

(3849 4—4)

Prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna antireumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

(przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie)

i jest jako

kuracya podczas zimy

jedyny i pewny

krew przeczyszczający środek,

Z zezwoleniem c.k. kancelaryi nadwornej według uchwały z dnia 7. grudnia 1858.	który przez pierwsze medyczne znakomitości „Europy“	Zabezpieczona przed fałszowaniem najw. patentem z dnia 28. marca 1871.

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Herbata ta czyści cały organizm; jak żaden inny środek działa we wszystkich częściach ciała i wydala z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie nieczyste soki i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu i zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i strawnych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak szkrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały które się na żądanie gratis przesyła zatwierdzają prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Do Pana **Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.**
Bottusrani, w Mołdawii, 25. marca 1873.

Dwa razy już otrzymałem przez trzecią osobę pańską słynną Wilhelma antiartrytyczną krew przeczyszczającą herbatę, a ponieważ takowa wywołała u moich przyjaciół bardzo dobry skutek, przeto udaję się wprost do pana z prośbą byś mi przesłał zaraz 10 paczek za które przesyłam równocześnie 10 zł. w. a.

Z uszanowaniem
Ludwig de Mdzykl,
c. k. austr. węg. Vice-Konzul.

Do Pana **Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.**
Hollenstein 31. marca 1873.

Przyjm pan moje najserdeczniejsze podziękowanie za rychłą przesyłkę pańskiej Wilhelma antiartrytycznej, antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty.

Zużyłem takową po większej części dla siebie a po części rozdzieliłem pomiędzy moich przyjaciół i znajomych.

Od wszystkich którzy używają pańską Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę otrzymałem prośbę i zlecenie, bym panu doniósł o polepszeniu ich zdrowia i wynurzył panu najgorętsze podziękowanie. Szczególnie u mnie okazuje używanie tej herbaty pocieszający skutek. Gośćcowe cierpienia moje urągały dotąd przez prawie 28 lat wszelkiej pomocy i ustąpiły dopiero teraz po bezustannem użyciu 8 paczek pańskiej Wilhelma anti-artrytycznej, anti reumatycznej, krew przeczyszczającej herbaty zupełnie.

Uważając obecnie za dobre i zbawienne herbatę tę dalej używać, upraszam uprzejmie o powtórne przesłanie 12 paczek Wilhelma anti-artrytycznej, antireumatycznej, krew przeczyszczającej herbaty za co załączam oraz przypadającą należytość.

Z wszelkiem uszanowaniem pański wdzięczny
Jan Unterleutner.
(4160 3—4) właściciel dóbr.

Do Pana **Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.**
M. Schönberg, 5. maja 1873.

Upraszam Pana powtórnie o przesyłkę dwóch tuzinów pakietów pańskiej wyśmienitej Wilhelma anti artrytycznej, antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty za pobraniem pocztowem.

Z szczególnem uszanowaniem Wielmożnego Pana.
unizony **J. de Fröhlich,**
pułkownik na pensyi.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach ***1*** złr. Osobno za stępel i opakowanie ***10*** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek., Jakóba Beisera aptekarza, K. Schubutha, J. Piepesa aptek.; w ***Belzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Bóbrce*** u L. Miedleckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Franzos; w ***Brzeżanach*** u B. Fadenhechta; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Part de Chalbavany apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher — Sebenitz; w ***Stryju*** u K. Krzyżanowskiego, L. Gärtnera i S. Dragowskiego apt.; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza.

(2433 48 ?)

„Puritas“,
Haar-Verjüngungs-Milch.

„Puritas“ ist keine Haarfarbe, sondern eine milchartige Flüssigkeit, welche die nahezu wunderbare Eigenschaft besitzt, weisse Haare zu verjüngen, d. h. allmälig und zwar binnen **längstens vierzehn** Tagen jene Farbe wiederzugeben, welche sie ursprünglich besassen!

„Puritas“ enthält keinen Farbstoff. Man kann das Haar nach Belieben mit Wasser waschen, man kann auf weissüberzogenen Kissen schlafen, man wird keine Spur einer Farbe merken, denn

„PURITAS“

färbt nicht, sondern verjüngt.

Der Gebrauch

ist der einfachste von der Welt. Man schüttet von der Milch auf die Hand, reibt die Haare so lange damit ein, bis sie alle gehörig durchfeuchtet sind und wiederholt das alle Tage einmal. Das ist Alles. Hat das Haar seine ursprüngliche Naturfarbe wieder erlangt, was gewöhnlich nach zehn bis zwölf Tagen der Fall ist, so genügt für dessen fernere Conservirung eine wöchentliche 2malige Anwendung der Milch, und können so Schnur-, Backen- und Vollbart, wie das längste und üppigste Frauenhaar ebenfalls verjüngt werden.

Die Flasche **„Puritas“** kostet 2 Gulden (bei Versendungen 20 kr. für Spesen) und ist gegen Postnachnahme zu beziehen durch

Otto Franz & Comp, in **Wien,**
Mariahilferstrasse 38.

Haupt-Niederlagen:

Wien: Josef Weiss, Apotheker, Stadt, unter den Tauchlauben.
Pest: Josef von Török, Apotheker, Königsgasse 7.
Prag: Josef Fürst, Apotheker, Schillingsgasse.
Brünn: A. W. Wlasak, Apotheker „zum röm. Kaiser.“

NB. Die Realität und Unschädlichkeit obigen Gegsnstandes erhällt aus dem Fachgutachten der „Wiener Medizinischen Presse“ vom 2. August 1874, von welchem an dieser Stelle in jeder ersten Monats-Nummer stets ein Abdruck erscheinen wird.

Sprzedaż
we Lwowie
odbywać się będzie tylko do 1. Stycznia 1875.

Najodpowiedniejsze podarunki na święta Bożego narodzenia.

Doborowy skład optycznych przyrządów wszelkiego rodzaju.

!!! Przybył !!!
do Lwowa
J. NEUHÖFER
Ces. król. nadworny
optyk i mechanik z Wiednia
z doborowym składem wszelkich optycznych przyrządów.
Sprzedaż według ***cennika*** po cenach fabrycznych.
Najodpowiedniejsze podarunki
! na święta Bożego narodzenia !
TOWARY
wystawione są na sprzedaż tylko do 1. Stycznia 1875. roku
w handlu przy ulicy
Sobieskiego
l. 7, naprzeciw handlu p. **Jürgensa.**

Ulica Sobieskiego l. 7,
naprzeciw handlu p. Jürgensa.

Zamówienia z prowincyi wykonane będą najrychlej i najpunktualniej.

Dla panów oficerów i wszystkich c. k. urzędników
za wypłatą ratami.

(4407 3—4)

z drukarni E. Winiarza we Lwowie.